Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V,

**Rok XIX.** **Kraków, piątek 26 czerwca 1936** **Nr. 175**

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie



## Bilans dekad. Banku Polskiego

Warszawa, 25. 6. PAT. W ciągu drugiej dekady czerwca zapas złota w Banku Polskim spadł o 4,7 milj. zł. do 370,1 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 5,7 milj. zł. do 11,2 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów spadła o 18,5 milj. zł. do 803,4 milj. zł., przyczem portfel wekslowy zmniejszył się o 11,4 milj. zł. do 642,4 milj. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych — o 3,0 milj. zł. do 46,8 milj. zł. i stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami — o 4,1 milj. zł., do 114,2 milj. zł.

Stan papierów procentowych własnych powiększył się o 17, 2 milj. zł. do 108,7 milj. zł., co pozostaje w związku z konwersją części weksli rolniczych na obligacje banku akceptacyjnego.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 15,0 milj. zł. do 44,0 milj. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" wzrosły, pierwsza o 0,6 milj. zł. do 162,9 milj. zł., druga zaś o 17,8 milj. zł. do 341,8 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 31,6 milj. zł. do 184,7 milj. zł.

Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian — spadł o 33,5 milj. zł. do 983,8 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi 33,82 procent.

Stopa dyskontowa 5 proc., od pożyczek zastawowych 6 proc.

## Nowy szef bezpieczeństwa w województwie krakowskiem

**Łódź.** 25, 6. (G) Jak się dowiadujemy, starosta łódzki dr. Wrona ma zostać przeniesiony do Krakowa na stanowisko naczelnika wydziału społeczno-politycznego w województwie krakowskiem.



# Pościg za bojówką endecką z Myślenic trwa

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

**Warszawa.** 25. 6. (Sin.) Urzędowo informują, że pościg za uczestnikami napadów rabunkowych w Myślenicach, ukrywających się w okolicznych lasach, trwa nadal, przyczem znaczna część **została już aresztowana**. W trakcie dalszego pościgu policji udało się ująć jeszcze kilku członków bandy, a reszta ukrywa się w gęstych lasach, co utrudnia pościg. Policji udało się **ustalić nazwiska wszystkich uczestników napadu.**

Potwierdza się również wiadomość, że inicjatorem i przywódcą bandy **był prezes zarządu Stronnictwa Narodowego na okręg krakowski inż. Adam Doboszyński.**

# Zwolnienie prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie

## Aresztowanie żony b. prezesa S. A. p. Wandy Parylewiczowej

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

Warszawa. 25. 6. (Sin.) Urzędowo komunikują, że prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie sędzia Parylewicz złożył na ręce ministra sprawiedliwości podanie o zwolnienie go z urzędu i o przeniesienie w stan spoczynku. P. minister sprawiedliwości przychylając się do prośby sędziego Parylewicza, **zwolnił go od zajęć służbowych, a decyzja w sprawie przeniesienia go w stan spoczynku ogłoszona zostanie w ciągu dni najbliższych.**

Jak już podaliśmy, utrzymuje się nadal wersja, że stanowisko prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie obejmie dotychczasowy prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie p. Rudnicki.

Jako kandydata na stanowisko prokuratora Sądu Apelacyjnego w Krakowie po prokuratorze Stefanie Szydłowskim wymieniają dotychczasowego prokuratora Sądu Okr. w Warszawie Józefa Kurkowskiego.

* * *

Z Tarnowa donoszą: Z polecenia władz została aresztowana tu żona b. prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, p. Wanda Parylewiczowa.

W związku ze sprawą, która spowodowała to aresztowanie, aresztowano również małżonków Fleischerów, kupców z Tarnowa. Fleischera aresztowano w Tarnowie, a jego żonę w Krakowie.

Szczegółów ze względu na toczące się dochodzenia nie można ujawnić.

# Negus w drodze do Genewy

Londyn, 25. 6. PAT. Wyjeżdżając z Londynu do Genewy. Negus oświadczył: Opuszczając Londyn i udając się do Genewy celem obrony słusznej sprawy naszego narodu, ślemy narodowi brytyjskiemu gorące podziękowania za liczne manifestacje sympatji podczas naszego pobytu w Anglji, które nas pocieszają i dodają nam odwagi poczynienia w Genewie wysiłków celem uzyskania sprawiedliwości, należnej narodowi abisyńskiemu .

Poselstwo abisyńskie opublikowało komunikat, głoszący, że podczas ostatniej rozmowy Negadnienia. W. Brytanja udzieliła zapewnień, że godnienia. W. Brytanja udzieliła zapewnień, że nadal będzie przestrzegała paktu Ligi Narodów i nie uzna aneksji Abisynji przez Włochy. Negus dał wyraz swemu rozczarowaniu spowodu zniesienia sankcyj przez W. Brytanię i oświadczył Edenowi, że ma zamiar energicznie protestować w Lidze Narodów przeciwko zniesieniu sankcyj. Z drugiej strony Negus ma zamiar zażądać zastosowania wszelkich środków, przewidzianych paktem Ligi, które, jego zdaniem, stanowią jedyną gwarancję bezpieczeństwa wielkich i małych narodów oraz pokoju światowego

## Negus wróci do Anglji po sesji Ligi Narodów

**Londyn.** 25. 6. (R) Wobec zastrzeżeń rządu szwajcarskiego, który nie życzy sobie, aby Haile Selassie zamieszkał w Szwajcarji, dopóki uważa się za pozostającego w stanie wojny z Włochami, Negus zdecydował zrezygnować z zamieszkania w Vevey. Negus, który dziś popołudniu odjeżdża do Genewy, postanowił zamieszkać w jednym z hoteli genewskich i po Zgromadzeniu Ligi powrócić do Anglji i zamieszkać nad morzem na południowem wybrzeżu w Worthing niedaleko Brighton.

Dr. EZRIEL CARLEBACH:

# Przy stole obrad w Montreux...

I.

Ubiegłego poniedziałku wyjechała z Londynu jedna z tych czarnych egzotycznych osobistości, które przed kilkoma tygodniami zostały przyjęte z takiemi honorami i owacjami. Wyjazd nastąpił cicho i potajemnie, bez świty i bez parad. Dopiero po opuszczeniu Anglji dowiedziano się, że odjeżdżającym był jeden z dworzan Negusa, Ras Makonen i że wyjechał do Gore w zachodniej Abisynji, aby tam utworzyć nowy rząd abisyński i podjąć próby zorganizowania powstania przeciw wojskom włoskim, które są dopiero w trakcie okupacji tego terenu. Stało się to na rozkaz Negusa. Negus zdał się poprzednio na „Genewę", lecz teraz doszedł naj widoczniej do przekonania, że najsłabszy rząd na najmniejszem terytorjum, z najmniejszym oddziałem żołnierzy ma większe znaczenie, aniżeli potężna reprezentacja 54 państw.

Nazajutrz, we wtorek, złożył angielski minister spraw zagranicznych, Eden, prywatną wizytę Negusowi. Mówią, że celem jego wizyty było wyperswadowanie Negusowi podejmowania prób, celem stworzenia nowego rządu abisyńskiego. Rząd ten i tak niczego nie osiągnie a spowoduje jedynie zawikłania dyplomatyczne. Skoro będzie istniał rząd abisyński, Liga Narodów nie będzie mogła uznać Włoch jako władcy Abisynji, trzeba będzie cofnąć zakaz wywozu broni z sąsiedniego Sudanu do Abisynji, znów odżyje zapomniany już spór z Włochami... krótko mówiąc, powstaną same tylko nieprzyjemności...

A causa „Abisynja" jest już wszak załatwiona. Już przecież zrezygnowano ze wszystkiego. Już wszak postanowiono nie stawiać oporu Włochom w Afryce. Doszło się do przekonania, że tam już wszystko stracone.

Anglja chce się jaknajszybciej wycofać ze straconej pozycji nad Nilem, chce umocnić tę pozycję, która jeszcze nie została stracona, gdzie można jeszcze coś uratować, gdzie można się przeciwstawić tworzącemu się Imperjum włoskiemu.

Chce się zapomnieć o Abisynji i skoncentrować siły na Morzu Śródziemnem.

II.

Burza przeciw tej polityce jest niesłychana. W listach do gazet padają słowa poprostu nie do wiary. Oficerowie i kombatanci piszą: „Wstydzę się, że jestem Anglikiem" — „Niechaj zniszczone zostaną moje odznaczenia wojenne, aby moje dzieci i wnuki nie musiały pamiętać o tem, że narażałem kiedyś me życie za państwo, które w tak haniebny sposób wywiodło świat w pole i zdradziło Abisynję".

Socjaliści i liberałowie Lloyda George'a są naprawdę — bez przesady — zrozpaczeni. Okazuje się, że rzeczywiście byli tacy naiwni i wierzyli, że Anglja ujmie się za Negusem. To, że zdołali „burzą opinji publicznej" usunąć w swoim czasie ministra Hoare'a, obudziło w nich, jak się zdaje, rzeczywiście iluzję, że rząd będzie zmuszony, stanąć w obronie Lwa Judy. A teraz są głęboko rozczarowani.

Kolportują więc manifesty przeciw rządowi, zwołują masowe zgromadzenia, awanturują się w parlamencie i szkodzą temsamem prestiżowi premjera Baldwina, ale — niczego ponadto nie potrafią osiągnąć.

Ci, którzy robią angielską politykę zagraniczną, przekroczyli już strefę burz w kwestji abisyńskiej, przeszli nad nią do porządku dziennego i próbują ratować co się da.

Widzą, że jednolity front, który chcieli stworzyć przeciw Włochom, — mianowicie Liga Narodów — załamał się, zabierają się wobec tego do stworzenia drugiego frontu.

W historji najbliższych miesięcy będzie on nosił miano: front Montreux.

III.

Właściwie chodzi w Montreux o drobnostkę: o fortyfikację Dardaneli.

Ale jak w sprawie każdej innej fortyfikacji, fortyfikacja ta nie ma sama przez się żadnego znaczenia. Zwłaszcza, że dokonanoby jej w każdym wypadku podobnie jak stało się w sprawie fortyfikacji Nadrenji.

Kwestja ta posiada jedynie znaczenie teoretyczne. Wyjaśnia ona, kto kiedyś w ów wielki i rozstrzygający dzień wypowie wojnę — i komu. Tylko z tego punktu widzenia ciekawem jest zaobserwować, kto jest za, a kto przeciw ufortyfikowaniu najważniejszego połączenia morskiego między Odessą a Hajfą, między Konstantynopolem a Atenami między Morzem Czarnem a Morzem Śródziemnem.

Dawniej — jeszcze przed dwoma-trzema laty, — było jasnem dla wszystkich, że wojna będzie musiała wybuchnąć między Anglją a Rosją, i dlatego była Anglja przeciwną ufortyfikowaniu i zamknięciu tej drogi morskiej. Niegdyś — nieco wcześniej — było również jasnem, że Grecja stanie w przyszłej wojnie po stronie wrogów Turcji i dlatego sprzeciwia się ona fortyfikacjom.

Obecnie nastąpiła zmiana. Turcja żyje w zgodzie z Grecją i z jej sojusznikami, z Ententą bałkańską. Ani Jugosławja ani Grecja nie sprzeciwiają się więcej fortyfikacjom. — Dzisiaj nie daje się już wiary w to, że Rosja i Anglja będą ze sobą walczyły — jak się to działo przez dwa ostatnie stulecia, — o turecką drogę morską, lecz teraz wyraża się zdanie, że raczej Rosja, Anglja i Turcja wystąpią solidarnie przeciw trzeciemu wrogowi, przeciw — Włochom.

Czy się tak rzeczywiście stanie, o tem naturalnie nikt nie może wiedzieć. Ale to nie jest ważne. Konferencje pokojowe wykazują zawsze, przeciw komu przygotowuje się wojnę.

A konferencja pokojowa w Montreux wykazuje, że przygotowuje się wojnę przeciw Włochom.

IV.

Na konferencję przybyli reprezentanci wszystkich państw. To znaczy tych wszystkich państw, które domagały się przed trzynastu laty w traktacie lozańskim, aby Turcja nie ufortyfikowała Dardaneli. Jedynie Włochy nie biorą udziału w konferencji.

Wszystkie państwa oświadczyły (nie mając oczywiście innego wybiegu), że nie sprzeciwiają się cofnięciu dawnych zobowiązań. Jedynie Włochy nadesłały notę, że absolutnie są przeciwne fortyfikacjom.

Wszystkie państwa oraz Rosja przez Litwinowa oświadczyły, że zabroniono ufortyfikowania Dardaneli w owym czasie, gdy sądzono, że wojna światowa była ostatnią wojną, że po niej nastąpi wieczysty pokój, a obecnie uważa się, że pokój jeszcze nie zapanował. Jedynie Włochy powiedziały, że na świecie panuje zupełny pokój i nie rozumieją one, w jakim celu potrzebne są fortyfikacje...

Najostrzej wyraził swe rozczarowanie odnośnie do pokoju wieczystego i Ligi Narodów Anglik, lord Stanhope. Właśnie ten sam który przez długie lata nastawał na to, aby nie wspominać w Genewie słowa „Dardanele", właśnie ten sam, który rokrocznie dyplomatycznemi kruczkami usuwał tę kwestję z porządku dziennego Rady Ligi Narodów, właśnie ten sam, który zawsze się obawiał, aby na Morzu Śródziemnem nie powstała jakakolwiek baza wojskowa — nie angielska.

Teraz jest on już post factum — zadowolony. Teraz myśli sobie już: Niechaj nie będzie ona nawet angielska, byle tylko nie była — włoska. Teraz kieruje pod adresem tureckiego ministra spraw zagranicznych, którego przez 13 długich lat bezwzględnie zwalczał, najsłodsze komplimenty, że jest takim gentlemanem, i porozumiewa się uprzednio, zanim przystępuje do złamania układu międzynarodowego i nie kroczy śladami pewnego władcy, pewnego państwa, w sprawie pewnych fortyfikacyj, które ów wznosi bez uprzedniego porozumienia...

V.

Teraz jest ów Anglik zadowolony, jakkolwiek nie posiada w tej części Morza Śródziemnego żadnych innych baz prócz Malty, Cypru i — Hajfy.

A Włochy posiadają prócz swej ojczyzny — aż po Kanał Sueski cały szereg ufortyfikowanych wysp.

Obecnie Anglja nie jest już panem tej części Morza Śródziemnego. Turcja jest potęgą Syrja staje się samodzielnem państwem, a Palestyna nie jest (w świetle teraźniejszych wypadków) zbyt silną bazą. Teraz szuka Anglja sojuszników, chociażby Rosji Litwinowa lub „republiki libanońskiej".

A my Żydzi, spoglądając na stół konferencyjny w Montreux i widząc kogo dokoła niego zebrano jako sojuszników Anglji przeciw Włochom, my, odczuwając wyrażone w mowach paniczne poszukiwanie wspólników u brzegów Morza Śródziemnego, — my nie możemy uwolnić się od myśli:

— Oby byli Żydzi posiadali w ostatnich dwudziestu latach więcej wyczucia politycznego i stworzyli byli nad Morzem Śródziemnem tak silną pozycję, że także oni zostali by wezwani do stołu obrad w Montreux...

—ooo—



# Zdementowanie sensacyjnych pogłosek

## o nieporozumieniach brytyjsko-sowieckich w Montreux

**Londyn. 25. 6. PAT.** Koła miarodajne nie przywiązują żadnego znaczenia do informacyj prasy, jakoby w Montreux ujawniły się poważne różnice poglądów pomiędzy delegacjami W. Brytanji i ZSRR. Jak zapewniają, żadne ze sprawozdań, nadeszłych do Londynu, nie potwierdza tego rodzaju pogłosek. — Przypuszczalnie pogłoski te powstały w związku z rozmową Litwinowa z lordem Stanhope, której pewne organy prasowe chciały przypisać sensacyjny charakter.

# Zbliżenie niemiecko-włoskie
## tylko w wypadku zerwania Włoch z Genewą

Paryż. 25. 6. PAT. Korespondenci „Matina" w Berlinie i Rzymie, donoszą, że informacje o projektowanem spotkaniu kanclerza Hitlera z premjerem Mussolinim na Morzu Śródziemnem pozbawione są wszelkiej podstawy. Korespondent rzymski stwierdza również, że pogłoski o podróży hr. Ciano do Berlina i Monachjum są formalnie dementowane. Żaden ostateczny układ między Włochami a Rzeszą niemiecką nie został jeszcze zawarty. Zdaniem korespondenta, do ściślejszego zbliżenia dojdzie jedynie w wypadku całkowitego zerwania Włoch z Ligą Narodów.

# Na przepustkę tatrzańską można wywieźć maksymalnie 50 Zł

Urzędowo komunikują. W sezonie letnim, tj. od 15 czerwca do 15 września każdego roku starostwo powiatowe w Nowym Targu wydaje przepustki tatrzańskie, uprawniające do przekroczenia granicy polsko-czechosłowackiej i swobodnego przebywania w pasie turystycznym po drugiej stronie granicy. Przepustki takie wydaje się jedynie osobom, które zamierzają przekroczyć granicę w celach turystycznych lub krajoznawczych i pod tym względem nie budzą żadnych obaw. Legitymacje tatrzańskie wydaje starostwo w dnie powszednie od godz. 10-tej do 13tej osobom, posiadającym dowód osobisty ze stwierdzonem obywatelstwem, względnie legitymację urzędniczą. (Mężczyźni winni okazać dowód uregulowania stosunku do pow. obowiązku służby wojskowej). Legitymacje tatrzańskie wystawiane są z ważnością do 6-ciu dni za pobraniem opłat w wysokości 80-ciu groszy. Wycieczki szkolne mogą otrzymać legitymację zbiorową z zastrzeżeniem, że kierownik wycieczki przedstawi zaświadczenie dyrekcji szkoły o organizowaniu wycieczki wraz z listą imienną uczestników oraz posiada osobistą legitymację P. T. T. Celem ułatwienia kuracjuszom i letnikom starania się o przepustki tatrzańskie, zarządy gmin w Zakopanem, Bukowinie, Czorsztynie, Krościenku i Szczawnicy zostały upoważnione do wystawiania przepustek tatrzańskich osobom, które zameldowały się na pobyt w gminie. Osobom, przechodzącym przez powiat nowotarski, legitymacje tatrzańskie wydaje wyłącznie Starostwo. W związku z przeprowadzonemi ograniczeniami dewizowemi, *przechodząc przez granicę na przepustkę tatrzańską, można ze sobą zabrać kwotę do 50 zł.* Wycieczki zbiorowe mogą zabrać łącznie 250 zł. Ruch turystyczny nie uległ ograniczeniom i postanowienia Protokołu Krakowskiego z 1924 r. są nadal respektowane.

* * *

Warszawa. 25. 6. (Sin). Czechosłowacki zarząd pocztowy zawiesił w bieżącym tygodniu wymianę przesyłek pocztowych za zaliczeniem między polską a Czechosłowacją, a to spowodu ostatnich ograniczeń dewizowych i eksportowych.

* * *

Warszawa, 25. 6. (Sin). Komisja dewizowa wydała szereg nowych okólników, które mają na celu unemożliwienia wywożenia walut z Polski.

Podróżujący za paszportem zagranicznym wystawionym przez M. S. Z., obowiązani są tak samo przestrzegać przepisów walutowych i nie wywozić więcej, niż 500 zł. Przy wyjazdach za paszportami zbiorowemi, należy również zwrócić uwagę, by wywożona kwota nie wynosiła więcej, niż 500 zł. przez poszczególnego podróżnika.

# Rekordowy wyczyn „złodzieja-widma“
## Nie pomogła armja prywatnych detektywów i 12 dogów

Nowy Jork, 25. 6. (R). Poszukiwany od szeregu lat przez policję, t. zw. „złodziej-widmo", postrach miljonerów dzielnicy Long-Island, dokonał ubiegłej nocy na Locust Valley zuchwałej kradzieży, przyczem łupem jego stały się kosztowności na sumę pół miljona dolarów. Złodziej wtargnął mianowicie do pałacu Williama R. Coe, znanego w całej Ameryce, jako właściciela wielkiej stajni wyścigowej i najwspanialszej hodowli storczyków. Mimo obecności 52 służących, prywatnych detektywów i strażników oraz 12 wielkich duńskich dogów, gdy zaproszeni goście grali w parku w bridge'a, złodziej przedostał się przez werandę do sypialni miljonera, skąd zabrał wspaniały naszyjnik z pereł i inne kosztowności. Jak zawsze „złodziej widmo" zdołał ujść, nie pozostawiając żadnego śladu.

## Przed wygaśnięciem układu handlowego polsko-francuskiego

**Warszawa.** 25. 6. (Sin.) Toczące się w Paryżu pod przew. wiceministra Sokołowskiego rokowania o nowy polsko-francuski traktat handlowy, doprowadzić muszą do wyjaśnienia doniosłych zagadnień przed dniem 10 lipca, gdyż wtedy wygasa konwencja handlowa z r. 1924.

* * *

**Warszawa.** 25. 6. (Sin.) Ministerstwo skarbu wydało specjalny okólnik do urzędów celnych, w którym powiedziane jest, że tylko do 9 lipca br. mają być stosowane zniżki celne, wynikające z polsko-francuskiej konwencji celnej z r. 1924.

## Nowe stanowisko ppłk. Ryszanka

**Warszawa.** 24. 6. (Sin.) Konsul polski w Hamburgu p. Kipa ustępuje ze swego stanowiska, a na jego miejsce zostaje powołany podpułkownik Ryszanek, zastępca komendanta twierdzy brzeskiej w r. 1930, podczas uwięzienia przywódców Centrolewu.

— P. premjer wystosował pismo do wszystkich ministrów z prośbą, aby w miarę możności nie wyjeżdżali zagranicę.

— B. prezes BBWR. pułkownik Sławek wyjechał do Racławic na odpoczynek.

— W ostatnim tygodniu w Niemczech 131 osób znalazło śmierć w wypadkach samochodowych. W tym samym czasie 4.522 osoby zostały ranne z tej samej przyczyny. Władze apelują do kierowców, by jechali jaknajostrożniej, a cykliści i przechodnie wzywani są usilnie do zachowania ostrożności.

— Jak donoszą z Medjolanu, w pobliżu Seveso manewrująca lokomotywa zderzyła się ze stojącym na stacji pociągiem pasażerskim. 32 osoby odniosły rany.

— Wczoraj wieczorem w fabryce amunicji w pobliżu Vernon, jeden z budynków wyleciał w powietrze. Przy wybuchu dwaj robotnicy zostali zabici na miejscu, 4 robotników odniosło ciężkie rany, a 7 lżejsze.

## Dzień polityczny.

### Echa słynnego „owszem“

Polska Agencja Agrarna przynosi następującą informację:

Żydowska Agencja Telegraficzna podaje do pism żydowskich zagranicą komunikat, że politycznemu sekretarzowi Agudas Jisroel, H. A. Goodmanowi, oświadczono w Ministerstwie spraw zagranicznych w Warszawie, że rząd potępia (gani) organizowany przez Stronnictwo Narodowe przeciwżydowski bojkot. Jest pewnem, że nie było zamiarem Prezesa Rady Ministrów gen. Składkowskiego zachęcać do tej akcji w przemówieniu jego w dniu 4 czerwca w Sejmie.

### Powody dymisji wojewody stanisławowskiego

Przyczyna nagłej dymisji p. o. wojewody stanisławowskiego Starzyńskiego ma jak donoszą z Warszawy następujące tło: W Stryju wybuchł strajk pracowników warsztatów kolejowych. Pan wojewoda Starzyński przybywszy do Stryja nawiązał kontakt z robotnikami, nakłaniał ich do pracy i porzucenia strajku. Pan Premjer Składkowski, do które go wiadomości doszła interwencja wojewody Starzyńskiego u strajkujących, który z nimi nawiązał pertraktacje, uważał postępowanie wojewody stanisławowskiego za niewłaściwe, wychodząc z założenia, że z pracownikami państwowymi nie powinno być prowadzone żadne pertraktacje ani rokowania. Wychodząc z tych przesłanek, p. prezes Rady ministrów i min. spr. wewn. gen. Składkowski zwolnił wojewodę stanisławowskiego z zajmowanego stanowiska.

### Przeniesienie wicewojewody lwowskiego do Nowogródka

P. minister spraw wewnętrznych zamianował p. wicewojewodę lwowskiego Marjana Sochańskiego wicewojewodą w urzędzie wojewódzkim nowogródzkim.

### Podróż poślubna ambasadora Dawtjana

Ambasador ZSRR w Warszawie udał się w podróż poślubną do Francji. P. Dawtjan zaślubił aktorkę Maksakową znaną z występów w Warszawie.

## Dalsze aresztowania w sprawie Feniksa

Warszawa, 25. 6. PAT. Jak wiadomo, cała sprawa nadużyć w towarzystwie ubezpieczeń Phoenix oddana została przez ministerstwo skarbu w ręce władz prokuratorskich i śledztwo prowadzone jest przez te władze. W związku z dochodzeniami po przesłuchaniu w dniach ostatnich szeregu świadków, zostali zaaresztowani na terenie Lwowa adw. Józef Rauch, pełniący dawniej funkcje generalnego przedstawiciela tow. ubezpieczeń Phoenix w Polsce oraz prokurent towarzystwa Max Froelich.

## O prawidłowe strącanie podatków od urzędników

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

**Warszawa.** 25. 6. (Sin.) Ministerstwo skarbu stwierdziło, że władze skarbowe nie czuwają należycie nad prawidłowością potrącenia podatku dochodowego od uposażeń oraz podatku specjalnego od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych. Wobec tego postanowiono zarządzić specjalnie fachową kontrolę, która miałaby czuwać nad temi wpływami.

# Już 35 ofiar żydowskich

## pochłonął teror band arabskich

### Bł. p. Chaim Gołowicki poległ w obronie osiedla Atarot

**Jerozolima.** 25. 6. (ŻAT) We środę o godz. 10 wieczorem Arabowie dokonali zuchwałego napadu na kolonję żydowską Atarot na północ od Jerozolimy. W chwili wysłania niniejszej depeszy (godz. 10 min. 30) walka zaalarmowanego wojska i policji z napastnikami trwa.

Z pierwszych strzałów ze strony napastników poniósł śmierć żydowski mieszkaniec Atarot, **Chaim Gołowicki.**

Arabowie otoczyli kolonję półkolem, ostrzeliwując ją z trzech stron z odległości 100 yardów.

Na odsiecz zaatakowanej kolonji przybyły znaczne posiłki wojska i policji.

Bł. p. Chaim Gołowicki jest 35-tą śmiertelną ofiarą teroru arabskiego w Palestynie.

# Co mówi komunikat oficjalny

## Trzech Arabów zabitych. — Aresztowania wśród Arabów. — Wauchope w Emek. — Rozbiórka 150 domów arabskich w Jaffie

Jerozolima, 25. 6. ŻAT. Wydany wczoraj wieczorem komunikat oficjalny rejestruje następujące wypadki teroru arabskiego:

Patrol wojskowy, konwojujący transport potasu z nad Morza Martwego był ostrzeliwany na drodze Jerycho — Jerozolima. Wojsko i zaalarmowane posiłki policyjne odpowiedziały ogniem. Po stronie wojska i policji ofiar niema.

Strzelaninę zanotowano w Betleem, Mekor-Chaim i Nwe-Jakob. *Jeden Żyd jest lekko ranny.*

We wsi arabskiej Balah wojsko przeprowadziło rewizję i *znalazło broń i amunicję w trzech domach.* Domy uległy zniszczeniu. Tytułem poręki za karę zbiorową, która będzie nałożona na wieś, obłożono sekwestrem zboże. 9 Arabów aresztowano. Pozatem zatrzymano do śledztwa 13 innych Arabów.

W pobliżu Bet-Alfa ostrzeliwano patrol wojskowy. Wojsko odpowiedziało ogniem, *jeden Arab został zabity.* Przy zabitym znaleziono karabin i 43 pociski.

W pobliżu Sedżery otrzeliwano patrol wojskowy, jeden podoficer brytyjski został ranny.

Wojskowe samochody ciężarowe były ostrzeliwane w okolicach Safedu, Kineret i Tul-Karem. Patrole odpowiedziały ogniem. *Przypuszczalnie po stronie Arabów są liczne ofiary.*

W czasie rewizji w Hajfie znaleziono w mieszkaniu Araba dwie bomby, rewolwery automatyczne i amunicję.

*Arabowie wsi Duraba stawiali opór wojsku,* które przybyło celem dokonania rewizj. *W wyniku starcia dwóch Arabów poniosło śmierć.* Trzech Arabów jest rannych. Po stronie wojska ofiar niema.

Kolej na odcinku Rafah-Chan-Junis została uszkodzona. W okolicy przecięto też przewody telefoniczne. Arabscy robotnicy kolejowi byli ostrzeliwani przez terorystów.

Arabowie dokonali wczoraj dwóch nieudanych prób napadu na wojsko w Ras-el-Ain. Podobne próby zaszły także w Kalkilieh i Ramleh. W okolicach Ludd i Latroon doszło do strzelaniny.

W okręgu Beer-Seba i Gaza rzucono trzy bomby. Są pewne straty.

* * *

Jerozolima. 25. 6. ŻAT. Wydany późną nocą komunikat oficjalny rejestruje następujące wypadki:

W Ain-Keren w pobliżu Jerozolimy demonstracja arabska wręczyła policji petycję dla rządu. Policja rozproszyła demonstrantów, którzy spokojnie rozeszli się do mieszkań.

W pobliżu Har-Tow jeden Arab został ranny, gdyż nie zatrzymał się mimo wezwań patrolu.

W Jerozolimie aresztowano dwóch Arabów, którzy wysypywali gwoździe na drogę.

W Tyberjadzie Arab strzelał do przechodnia żydowskiego. Ostatni wyszedł bez szwanku.

*Arabowie usiłowali dziś podpalić synagogę w dzielnicy Manszinia na pograniczu Tel Awiwu i Jaffy.* Próba została udaremniona.

Jerozolima, 25. 6. ŻAT. Wczoraj wprowadzono ograniczenia w komunikacji autobusowej między Tel-Awiwem a kolonjami Judei. Codziennie dopuszczalne będą tylko kursy autobusowe w liczbie pięciu. Nastąpiło to naskutek ograniczenia patroli konwojujących.

Jerozolima, 25. 6. ŻAT. Patrol wojskowy z Haify do Tel-Awiwu napotkał dziś w pobliżu Kalkilieh na zblokowaną szosę. Usiłując usunąć przeszkodę, patrol był ostrzeliwany przez Arabów z zasadzki. Patrol odpowiedział ogniem i dał sygnały do przelatującego w pobliżu samolotu, który się spuścił bardzo nisko nad okolicą i ostrzeliwał terorystów. Dopiero wówczas patrol udał się w dalszą drogę do Tel-Awiwu po uprzedniem usunięciu przeszkody.

Jerozolima, 25. 6. ŻAT. „Felestin" donosi, że w dzielnicy starego miasta w Jaffie ma ulec zburzeniu dalszych 150 domów. Rozbiórka ma się rozpocząć już w dniach najbliższych. Ewakuacja mieszkańców ma być przeprowadzona w ciągu 10 dni. Na terenie zburzonej dzielnicy powstaną nowe drogi do portu jaffskiego.

Jerozolima 25. 6. ŻAT. Wysoki Komisarz Palestyny, sir Artur Wauchope, przybył we środę drogą powietrzną do Emek-Jezreel i wylądował w Afuleh. Przyjęci przez Wauchope'a przedstawiciele kolonij żydowskich wyrazili życzenie, aby urzędy administracyjne podokręgu przeniesione zostały z Nazaretu do Afuleh. Koloniści domagają się pozatem założenia drogi bitej między osadami Ginegar i Nahalal. Wreszcie koloniści wysunęli żądanie wypłacenia odszkodowania za straty wyrządzone kolonjom żydowskim przez teror arabski.

W odpowiedzi Wauchope oświadczył, że rząd gotów jest powiększyć liczbę specjalnej policji żydowskiej. Wauchope dał wyraz ubolewaniu z powodu strat kolonij żydowskich.

Jerozolima, 25. 6. ŻAT. Korespondent „Haboker" w Saronji donosi swemu pismu, że dziś obserwowano w Saronji poruszenia podejrzanych grup arabskich po 40—50 osób. Arabski strażnik jednej z kolonij żydowskich odbył rozmowę z kilku wędrującymi Arabami. Informuje on, że Arabowie są umundurowani w ubiory khaki. Na jego pytanie, dokąd idą, odpowiedzieli, że zbiegli z okolic Nablus - Dżenin - Tul - Karem i że celem ich wędrówki jest Wadi - Falch na południu Palestyny. W Saronji sądzą, że są to niedobitki band arabskich wypłoszonych w ostatnich dniach z gór i jaskiń galilejskich w toku energicznej akcji wojskowej po krwawem starciu z Arabami w okolicach obozu więziennego Nur-el-Szamsz.



# „Czy rząd zamierza utworzyć w Palestynie niepodległe państwo żydowskie?"

## Odpowiedź ministra kolonij w parlamencie brytyjskim

**Londyn.** 25. 6. PAT. Dziś w Izbie Gmin posel Gallacher (komunista) zapytał, czy rząd zamierza utworzyć w Palestynie niepodległe państwo żydowskie.

Minister kolonji Ormsby Gore odpowiedział: Rząd brytyjski nie wystąpi z żadną inicjatywą co do Palestyny, która nie byłaby **zgodna z klauzulami mandatu i odpowiedzialnością W. Brytanji, jako gwarantki praw całej ludności kraju bez różnicy rasy i religji.**

Gallacher pyta, czy w klauzulach mandatu jest mowa o tem, iż Palestyna należy do Arabów.

Min. Ormsby Gore odpowiada: **Nie istnieją żadne teksty umów międzynarodowych, lub innych, na zasadzie których Palestyna miałaby należeć do Arabów lub do Żydów.**

Palestyna jest terytorjum znajdującem się pod mandatem W. Brytanji.

# Rewizje we wsiach arabskich

**Jerozolima.** 25. 6. PAT. W szeregu miejscowościach w dalszym ciągu trwała dziś strzelanina. M. in. oddano strzały do dróżników kolejowych na linji między Jerelszeio a Artuf. W kilku wsiach arabskich dokonano rewizyj i w większości znaleziono amunicję, przyrządy do przecinania drutów telefonicznych oraz dynamit. Wczoraj popołudniu pewien Arab zapomniał w autobusie żydowskim w Hajfie walizki. Gdy walizkę otworzono znaleziono w niej dwie bomby. W urzędzie celnym w Akron wybuchła bomba, wybijając szyby. Straż wojskowa była dwukrotnie ostrzeliwana koło miejscowości Rasamar, Kfar Saba. Żołnierze odpowiedzieli, czyniąc użytek z broni i zabijając jednego Araba i raniąc trzech. Koło miejscowości Kalkilijah ostrzeliwany był pociąg idący z Haify. Wypadków jednak z ludźmi nie było. Ponad to zanotowano sporadyczne wypadki strzelaniny w kilku miejscowościach, przyczem w szpitalu w Nablus zabity został jeden policjant arabski przez zabłąkaną kulę. Wypadki podpalania zanotowano w Jaffie oraz rządowym budynku szkolnym w Berszeba. Ogień został ugaszony przez policję i szkody okazały się nieznaczne.

## O zaoszczędzenie dewiz

**Berlin.** 25. 6. PAT. Do rolników niemieckich skierowano przez radjo apel, by jaknajusilniej starali się o sadzenie krzewów orzechowych i produkcję orzechów pochodzenia niemieckiego. Chodzi o zapobieżenie nadmiernemu importowi orzechów z zagranicy i zatrzymanie potrzebnych na ten cel dewiz.

To samo konsekwentne dążenie do zaoszczędzenia dewiz i użytkowania surowców krajowych zaobserwować można przy kupnie niektórych towarów w metalowem opakowaniu. Tak np. do tubek metalowych z popularną pastą do zębów dołączane są ulotki z wezwaniem do niewyrzucania zużytych tubek i doręczania ich specjalnym zbieraczom, a to ze względu na możność przeróbki metalu i zaoszczędzenia dewiz.

# Wyścig pracy twórczej, a nie walka ekonomiczna!

## Przemówienie senatora prof. Schorra w dyskusji nad pełnomocnictwami na plenum Senatu dnia 24. VI. 36 r.

*NON POSSUMUS!*

Wysoki Senacie! Gdy Rząd wnosi o udzielenie mu pełnomocnictw, to stawia przez to samo przed Izbami kwestję zaufania. Kwestja pełnomocnictw, to sprawa wiary upoważniającego w upoważnionego. Szerokie pełnomocnictwa, o jakie Rząd zabiega, opierać się mogą tylko na zupełnej i bezwzględnej ufności i wierze, pokładanej w piastunach władzy. I teraz rodzi się pytanie: czy przedstawicielstwo ludności żydowskiej, po ostatnich powszechnie znanych wypadkach, wspominając niewinne ich ofiary i patrząc na umęczone twarze zagrożonych rzesz żydowskich, może ufność swą okazać Rządowi i wierze swej dać wyraz pozytywny?

Szanowni Panowie Senatorowie — nie w zimnem rozumowaniu i kalkulacji politycznej, lecz w zbolałych sercach naszych szukaliśmy na pytanie to odpowiedzi, nie w rozważaniach taktycznych, lecz w udręce serdecznej zrodziła się odpowiedź nasza: non possumus. Nie możemy ciągle na wszystko się godzić, cokolwiek dzieje się z nami i cokolwiek czyni się wobec nas. Nie możemy ufności pokładać w rządach, gdy elementarne bezpieczeństwo naszego życia i mienia jest co dnia podważane i stale zagrożone. Nie możemy wiary z siebie wykrzesać, gdy wszystko co naszem jest, wystawione jest na pogardę i pohańbienie. Taka jest smutna nasza rzeczywistość, że odebrano nam ufność i podcięto wiarę naszą. Przez lat wiele nasz stosunek do regime'u był pozytywny, dzisiaj stanęliśmy u kresu naszej kompromisowości i z ust naszych wydziera się okrzyk protestu przeciwko prądom eksterminacyjnym, rozszerzanym po kraju z coraz większą siłą i niestety z coraz większą skutecznością. Nie możemy głosować za pełnomocnictwami, choćbyśmy nawet bardzo tego chcieli, albowiem sytuacja, w której postawieni zostaliśmy, zmusza nas do sygnalizowania naszego protestu, do okazania naszej krzywdy, do ujawnienia z trybuny parlamentarnej fatalnego położenia ludności żydowskiej, — do zwrócenia uwagi na niebezpieczeństwo, jakie ku nam idzie.

*POLITYKA SEZONOWA*

Wobec ludności żydowskiej uprawiana jest polityka sezonowa. Gdy trzeba, to nawet endecja zawiera ugodę z Żydami; gdy można, to i koła t. zw. liberalne i demokratyczne nie gardzą hasłami bojkotowemi i eksterminacyjnemi. Gdzie trzeba — okazuje się uroczyste akty, proklamujące nasze równouprawnienie papierowe; gdzie można — tam zamyka się nam wstęp i usuwa się nas poza nawias.

Dzisiaj jest, niestety, fatalny dla nas sezon polityczny. Taki zły sezon można niechybnie rozpoznać po dwóch objawach — wyrastanie spod ziemi znawców Talmudu i na ziemi teorji o żydostwie. Bo i zło znajduje swoich kapłanów, a teorje i teoryjki kryją dziś na świecie największe ohydności.

Z fałszywymi kapłanami rozpraw nie podejmiemy, bo w kwestjach religji; wymaganiem elementarnem jest dobra wiara i szczera wola przeciwnika.

*ZNIEWAŻANIE RELIGJI*

Religja stać musi daleko od zgiełku jarmarcznego i warcholstwa politycznego i dlatego nie pozwolimy się wciągnąć w ten gwar uliczny. Musimy jednak podnieść głos protestu przeciwko panoszącemu się łżeniu i poniewieraniu zasad naszej religji i etyki. Dzieje się to publicznie, krąży to swobodnie po kraju w tysiącach rozpowszechnianych druków, stało się to zadaniem specjalnych świstków perjodycznych i ulubionym tematem pewnego odłamu prasy.

I mimo, że szydzenie z obcego wyznania uznane jest przez prawo za czyn karygodny, — rzeczy te pozostają bezkarne, skoro odnoszą się do religji żydowskiej. Władze nadzorcze tolerują codzienne zniewagi naszego wyznania i nie czynią ze swej strony nic, aby praktyki te ukrócić i uchronić nasze święte uczucia religijne, nasze wierzenia i zasady moralne przed publicznem sponiewieraniem.

*„WSZYSTKIEMU WINNI ŻYDZI"*

Jak gdyby po deszczu, mnożą się teorje o żydostwie. Niepodobna za niemi podążyć, tak obficie rodzą się, niepodobna z niemi rozprawić się, tak są skłócone i mętne. Istota ich sprowadza się do tego, że wszystkiemu winni są Żydzi. To generalne domniemanie winy jest ciekawym przyczynkiem dla słynnego hołdu cnocie, składanego przez kłamstwo. Chcąc atakować Żydów, trzeba w tym celu przypisać im winę. Wtedy krzywda przestanie być krzywdą, a stanie się zasłużoną karą. Tak powstały zarzuty przeciwko społeczeństwu żydowskiemu: raz że przychyla się ku komunizmowi, drugi raz, że jest awangardą kapitalizmu światowego; raz że tkwi w obskurantyzmie religijnym, drugi raz, że lgnie do wolnomyślicielstwa i bezbożnictwa; raz że nadmiernie wypełnia handel i przemysł, drugi raz, że wytwarza przerosty w wolnych zawodach.

*KOMUNIZM I ŻYDZI*

Oto mała wiązanka rewelacyjnych teoryj o Żydach. Możnaby ją zresztą dowolnie powiększać, bo bredni na ten temat stworzono bez liku.

Z jednem z tych twierdzeń musimy się uporać, gdyż upowszechniło się ono tak daleko, że dają mu wiarę ludzie, od których można by się spodziewać większego krytycyzmu. Mam na myśli ponawiany ciągle zarzut przenikania komunizmu do społeczeństwa żydowskiego. Nie chcę przeczyć temu, że wśród komunistów znajdują się też członkowie społeczeństwa żydowskiego. Ale w jakiem społeczeństwie niema ich dzisiaj? We Francji — jak wiemy — komuniści odnieśli zwycięstwo wyborcze, osiągając prawie półtora miljona głosów. Podobnie zwiększyli też komuniści swój stan posiadania w Belgji. W czasie swobodnych wyborów liczba komunistów w Niemczech szła w miljony, a w krajach wymienionych Żydzi wszak nikły stanowią procent ludności. Więc, rzecz oczywista, i u nas komuniści w sieci swe wciągnąć zdołali pewną liczbę członków społeczeństwa, a wśród nich także Żydów. Ale podobnie, jak co do Francji czy Belgji nonsensem byłoby twierdzenie, że Francuzi lub Belgowie są komunistami, tak samo i na naszym gruncie jest insynuacją kłamliwą twierdzenie, że społeczeństwo żydowskie jest szczególnie zradykalizowane i skłonne do ulegania wpływom komunistycznym.

*NĘDZA I BEZNADZIEJNOŚĆ*

Pan Premjer słuszną rzucił uwagę, że największym krzewicielem komunizmu jest głód i nędza. Tę prawdę zaobserwować możemy na całym świecie. Złe warunki bytu rodzą nastroje komunistyczne, w parze z kryzysem gospodarczym i nędzą idzie rozwój komunistycznych jaczejek. Jeżeliby więc nawet przyjąć, że stosunkowo większa liczba Żydów przystaje do szeregów komunistycznych — to ze słusznego twierdzenia Pana Premjera wynikałoby, że jet to wynikiem większej nędzy i beznadziejności wśród społeczeństwa żydowskiego. I istotnie. Rezultat jest taki, że ci, którzy propagują hasła eksterminowania Żydów, działają na korzyść komunizmu i powiększają szeregi jego zwolenników. Antysemityzm jest rozsadnikiem komunizmu — oto sens procesu, którego jesteśmy świadkami To też — my Żydzi — tak samo jak przeciwstawiamy się prądowi antysemityzmu, walczymy też z komunizmem. Bo komunizm jest wrogiem wszelkiej religji, jak ideologji narodowej, a więc i naszej religji i naszych dążeń narodowych.

Stwierdzam tu z tej Wysokiej Trybuny z naciskiem, że jako Żydzi przeciwstawiamy się komunizmowi i aprobujemy wszelkie środki walki, jakie Państwo przedsiębierze w celu zwalczania ruchu komunistycznego. A jeśli istotnie Państwo dąży do tego, aby zwalczyć dywersję komunistyczną i wyrwać z niej jednostki, rekrutujące się ze społeczeństwa żydowskiego, to cel ten osiągnie wtedy, gdy walczyć będzie z antysemityzmem, pchającym słabsze spośród Żydów jednostki w sidła obietnic komunistycznych, temi samemi środkami, jakich używa w walce z komunizmem. Bo te rzeczy mają się do siebie jak przyczyna i skutek.



*„WALKA EKONOMICZNA — OWSZEM!"*

Wysoki Senacie!

W swojem przemówieniu programowem Szef Rządu poświęcił zagadnieniu żydowskiemu kilka tylko, ale ważkich słów. W związku z określeniem stosunku Rządu do prawicy, która symbol swój mieczyki Bolesława Chrobrego realizuje w biciu Żydów, Pan Premjer dodał: „W Polsce nikogo krzywdzić nie wolno. Walka ekonomiczna, owszem, ale krzywdy żadnej". Przyznaję otwarcie, że nie wiem co Pan Premjer miał na myśli, rzucając hasło: „walka ekonomiczna, owszem". Ale wiemy wszyscy dobrze na jaki grunt słowa te padły, jak zostały podchwycone skwapliwie, jak rozumiane są w terenie, jak pilnych znajdują adeptów i szerzycieli. A te fakty są dla nas ważniejsze niż subtelne dociekanie myśli, kryjącej się za tem mistycznem „owszem", tembardziej, że jedynie autentyczne wyjaśnienie tych słów, które dziś obiegły niemal świat cały — jedynie miarodajne wyjaśnienie, które mogłoby rozwiać wszelkie wątpliwości, dotąd nie nastąpiło. Społeczeństwo żydowskie z głębokim niepokojem przyjęło te tak uproszczoną formułkę programu politycznego i gospodarczego w odniesieniu do ludności żydowskiej — w chwili, kiedy walka ekonomiczna przyjęła tak brutalne i ostre formy, w chwili, kiedy na tle tak rozwydrzonej walki, czarna perspektywa jutra się przed nią roztacza, w chwili, kiedy raczej słowa otuchy i wzmocnienia ducha wyczekiwać od Rządu miała prawo.

*KONKURENCJA I WALKA*

Nie przypominam sobie też, ażeby kiedykolwiek i gdziekolwiek padły z ust Szefa Rządu słowa, aprobujące walkę, choćby tylko ekonomiczną, pomiędzy obywatelami jednego państwa. Walka ekonomiczna, owszem, ale krzywdy żadnej". Jak te dwa hasła, jednym tchem wypowiedziane, ze sobą pogodzić, jest nietylko dla mnie zagadką, siliła się nad ich rozwiązaniem cała prasa żydowska. Jakgdyby już w samem pojęciu walki nie mieściła się krzywda złamanego w niej. Jakgdyby walka była wogóle możliwa bez czyjejś krzywdy, bez użycia gwałtu i przemocy. Bo, proszę Panów, co innego konkurencja i choćby najdalej posunięta rywalizacja, a co innego walka ekonomiczna.

Konkurencja jest w zasadzie dla całości gospodarki pożyteczna, bo prowadzi do lepszej jakości i potanienia towaru, walka jest zjawiskiem gospodarczo szkodliwem, bo pociąga za sobą niszczenie warsztatów pracy, zubożenie i upadek pokonanych jednostek gospodarczych stwarza nowe szeregi bezrobotnych.

W konkurencji też obie strony ze sobą współzawodniczą według zasady fair play. Decydują w niej fachowość, zdolność, pracowitość, uczciwość, a zwycięstwo przypada temu, kto w tej grze godziwej i lojalnej wykazuje te zalety w większym i doskonalszym stopniu.

W walce te wszystkie czynniki ustępują miejsca jednemu czynnikowi: brutalnej sile i przemocy prawu pięści. — Ale zejdźmy z rozwa-

żań teoretycznych na teren znanej, swoistej rzeczywistości.

*ZACZYNA SIĘ OD BOJKOTU A KOŃCZY SIĘ...*

„Walka ekonomiczna, owszem"?! My wiemy jak ta walka wygląda w życiu samem, tam gdzie ona się toczy w zapadłych mieścinach o sklepik kramarski, o stragan, o domokrążctwo. Szary tłum nie rozróżnia odcieni dialektycznych i stopniowań. Jeżeli „walka ekonomiczna" z najwyższej trybuny politycznej przez Szefa Rządu zostaje proklamowana, jako hasło życia gospodarczego — owszem, to szary tłum te walkę na swój swoisty sposób realizować będzie metodami nie zalecanemi przez klasyczną ekonomję, lecz takimi środkami, jakie mu prasa żydożercza zaleca, jako najszybciej prowadzące do zwycięstwa. A tu już wyłania się pytanie: gdzie jest granica między walką a anarchją, między walką ekonomiczną a sianiem zamętu i wichrzeń, a pogromem? Zaczyna się od bojkotu, od niedopuszczania chłopów do kupowania u Żydów ani do sprzedawania Żydowi produktów własnych rolniczych, a kończy się na rozpętaniu ciemnych instynktów tłumów, na tłuczeniu szyb, na demolowaniu sklepów, na grabieży mienia ,na podpalaniu domów, na przelewie krwi niewinnej. W atmosferze takiej walki wybuchają takie objawy, jakie ilustrują nam Przytyk i Mińsk Mazowiecki, a świadkowie w procesie przytyckim, którzy na zapytanie Sądu: co to jest bojkot, odpowiadali: bójka, trafili w sedno rzeczy, gdy o psychikę tłumów chodzi.

Taka walka budzi grozę i rozpacz ludności żydowskiej. I dlatego hasło „walka ekonomiczna, owszem" z ust Szefa Rządu wygłoszone mieści w sobie dla 3 i pół miljona ludności żydowskiej największe niebezpieczeństwo, gdy poczyna się realizować w praktyce.

*ŻYDZI W HANDLU*

Ta walka przeciw nam, przeciw gospodarczym pozycjom naszym nie od dzisiaj się datuje. Od kilka lat prowadzona ona jest z brutalną konsekwencją i podżegana przez prasę antysemicką i agitatorów, żerujących na ciemności i nienawiści mas .A jeżeli ona teraz uzyskuje aprobatę Rządu — to ona prowadzić może do zupełnej eksterminacji Żydów, do zupełnego zniszczenia ludności żydowskiej. Ale czy ta nasza klęska będzie zwycięstwem dla Państwa? Oto jest wielkie pytanie. Czy racja stanu odrodzonej a gospodarczo tak słabej Polski zezwala na to, żeby 10 proc. jej ludności, która od siedmiu wieków na tej ziemi przebywa, została wyrugowana z warsztatów pracy i pozbawiona twórczego uczestnictwa w gospodarczym rozwoju Państwa? A śmiem twierdzić, że na przestrzeni wieków Żydzi stanowili dodatni czynnik w gospodarczym rozwoju Polski. Znaczna ilość przywilejów handlowych, jakie Żydzi polscy w Koronie i na Litwie otrzymali w XVI—XVII w. zezwalające Żydom „targować po wszystkiej Koronie państw naszych" i przyznające im te same prawa handlowe co i kupiectwu chrześcijańskiemu, — stwierdzają ponad wszelką wątpliwość tę pozytywną, a pod pewnym względem i zasłużoną rolę Żydów w dziejach Polski. Jest niezgodne z prawdą twierdzenie, które i w Izbach echem się odbiło, że mamy w Polsce najgorszy handel dlatego, że rzekomo 80 proc. tego handlu znajduje się w rękach Żydów. Abstrachując od nieścisłości cyfry — średni odsetek jest znacznie mniejszy .bo 60 proc. — to objektywne badanie stwierdzi, *że handel żydowski stworzył znaczną część majątku narodowego Polski i że stworzył też podstawy ekonomiczne dla włączenia Polski do towarowej wymiany międzynarodowej.* Ale, jak rolnictwo polskie, mimo pracowitych rąk chłopa i żyznej gleby, nie mogło w okresie niewoli rozwinąć w pełni swych sił, tak też i handel w Polsce, wciśnięty w obcy i wrogi organizm gospodarczy, nie mógł rozwinąć się swobodnie i nadążyć za zdobyczami innych państw.

A jeżeli, jak się twierdzi, w odrodzonej Polsce handel jest najgorszy w świecie, to winy nie ponoszą w tem Żydzi, ale raczej trzeba przyczyny szukać w tym, że znaczenie handlu i rola kupca w Polsce współczesnej dotąd są niedocenione, a czynnik kupiecki pozbawiony jest koniecznej pomocy i opieki. Co więcej, istniała w pewnych okresach wyraźna niechęć w społeczeństwie do handlu, jako takiego. Nie kto inny, jak p. wicepremjer Kwiatkowski, a ówczesny minister handlu i przemysłu stwierdza ten fakt w rozprawie p. t. „Postęp gospodarczy Polski" (w r. 1928) słowami: „Niechęć opinji publicznej do całego handlu, jako takiego, przybrała nawet formy praktyczne, wyrażające się przedewszystkiem w negowaniu potrzeby jakiejkolwiek pomocy, np. kredytowej dla handlu niezwiązanego bezpośrednio z produkcją".

*BEZ PRAWA DO PRACY*

Niezgodne również z prawdą jest twierdzenie, jakoby w zawodzie robotniczym Żydzi stanowili tylko 1 proc. Prawdą jest natomiast, że ten procent wynosi 6,8 wśród robotników i chałupników (miasta i wieś razem). Czynnych zaś zawodowo robotników i chałupników jest według spisu z roku 1921 — 22, 2 proc. Jeżeli udział Żydów jest stosunkowo tak nikły w świecie pracy robotniczej, to przyczyną tego jest niedopuszczenie robotnika żydowskiego nietylko do przedsiębiorstw prywatnych przemysłowych, ale i do zakładów przemysłowych państwowych. Że Żydzi w zawodach wolnych wykazują takie przerosty, to chyba wytłumaczenia nie potrzebuje, skoro pracownik umysłowy — Żyd, czy to prawnik, czy inżynier, lekarz czy nauczyciel — prawie że niema dostępu ani do urzędów państwowych i komunalnych, ani też do instytucji przez Państwo i samorządy prowadzone.

*WYŚCIG PRACY TWÓRCZEJ, A NIE WALKA EKONOMICZNA!*

Wysoka Izbo! Droga do powszechnego dobrobytu i mocarstwowej potęgi państwa nie prowadzi poprzez walkę z tymi, z którymi — z przeznaczeń dziejowych — od długich wieków się współżyje na tej samej ziemi, tymi, którzy z narodem polskim dzielili dni jasne i mroczne ale i poza tym aspcktem historycznym sytuacja dzisiejsza Polski wymaga stabilizacji wewnętrznych stosunków, a ta nie może się dokonać w atmosferze niepokoju i walki.

Walka rodzi chaos, nieporządek. Walka systematyczna, to stały nieporządek w Państwie. A Państwu potrzeba dziś więcej, niż kiedykolwiek ładu i zgody. Polskę dźwignąć może szeroka realizacja reformy rolnej. Polskę wzmocnić może rozległy plan rozwoju przemysłu i handlu. Polsce nie jest potrzebny do szczęścia ucisk pewnych warstw ludności i polityka eksterminacyjna. To może krajowi przynieść tylko uszczerbek, a społeczeństwo pogrążyć w jeszcze głębszą nędzę.

Ogólno gospodarczy interes Państwa wymaga harmonijnej współpracy wszystkich czynników, z których każdy spełnia określoną funkcję w organiźmie gospodarczym. A ta współpraca może się dokonać tylko w atmosferze spokoju i zgodliwego współżycia obywateli. Tylko wśród takich warunków może się realizować owo harmonijne zespolenie wszystkich sił dla dobra Państwa, które jako hasło stawia Konstytucja i ten wyścig pracy twórczej, — wyścig pracy, a nie walka ekonomiczna, — który Marszałek Piłsudski jako hasło naczelne rzucił ogółowi obywateli Rzeczypospolitej. Ludność żydowska chętnie podejmie hasło mobilizacji sił gospodarczych kraju i ze swej strony przyczyni się do wcielenia go w życie, ale ona chce mieć tę świadomość, że nie jest przedmiotem walki ekonomicznej, a podmiotem współtwórczej pracy nad dobrobytem i rozkwitem Państwa narówni z wszystkimi jego obywatelami.

*OBRONA PAŃSTWA*

Wypowiadamy się przeciwko pełnomocnictwom, ponieważ jesteśmy zagrożeni w naszym bycie, w naszem bezpieczeństwie, w naszej godności obywatelskiej, a nie dostrzegamy w postawie faktycznej Rządu decyzji poprawy naszej sytuacji. Zastrzegamy się jednak z naciskiem, że opozycja nasza nie dotyczy w niczem kwestji obrony Państwa i gdyby to było formalnie możliwe, tę część pełnomocnictw poparlibyśmy bez zastrzeżeń. Stoimy bowiem na stanowisku, że sprawa obronności Państwa stoi ponad wszelkiemi konstelacjami politycznemi i wymaga skupienia się koło niej wszystkich bez wyjątku obywateli. Toteż oświadczamy, że wraz i narówni ze wszystkimi obywatelami gotowi jesteśmy ponieść wszelkie ofiary i dać ze siebie wszystko, czego wymaga od nas dzieło obrony Państwa.

# Pięć lat piekła Legji Cudzoziemskiej

## Wspomnienia młodego Żyda

*Piekło Legji cudzoziemskiej!*

*Ileż nasłuchaliśmy się opowiadań i ponurych legend na temat niezwykłych przejść żołnierzy tej afrykańskiej formacji francuskiej, którzy pod gorącem niebem Afryki pełnią służbę w najcięższych warunkach, w twardej dyscyplinie, narażeni na liczne niebezpieczeństwa. Legja cudzoziemska ma już swoją bogatą literaturę — szereg powieści i reportaży sensacyjnych, zawiera opisy życia legjonistów, których do tej niezwykłej służby pchnęła bądź to żyłka awanturnicza, bądź też jakieś ciemne sprawki, o które w Legji nikt nie pyta... Szereg sensacyjnych filmów osnuto na tle przeżyć rozbitków życiowych lub awanturników, którzy znaleźli schronienie w szeregach Legji.*

*Dopiero niedawno pojawił się w języku polskim pamiętnik legjonisty (Białoskórskiego), który przeżył dziesięć lat piekła Legji cudzoziemskiej. Książka, która ukazała się z przedmową Boya-Żeleńskiego, stanowiła prawdziwą sensację literacką.*

*Nie mniejszą sensację wywołają WSPOMNIENIA MŁODEGO ŻYDA, KRAKOWIANINA, BYŁEGO ŻOŁNIERZA LEGJI CUDZOZIEMSKIEJ, które w najbliższych dniach zaczniemy ogłaszać w odcinku powieściowym „Nowego Dziennika".*

*Autor wspomnień dostał się do Legji w okolicznościach zupełnie niezwykłych. Nie kierowała nim ani awanturnicza żyłka, ani tem mniej żadne ciemne sprawki. Jako młody i niedoświadczony 17-letni chłopiec, nasz autor wyruszył w świat w poszukiwaniu pracy. Na bruku paryskim tuła się, nie znając ludzi ani języka, daremnie szukając możliwości zarobku. Wpada w sidła agentów werbunkowych Legji cudzoziemskiej, za których namową zgłasza się do służby w Legji i służbę tę pełni przez pięć lat (1930—1935) w bardzo ciężkich warunkach. W rozpaczy — jak tylu innych — próbuje ucieczki, zostaje schwytany...*

*Ale tych wszystkich szczegółów nie będziemy już opowiadali. To już opowie sam autor pamiętnika. Będzie to wstrząsający dokument ludzki, opisujący autentyczne przeżycia w sposób prosty i niewyszukany, ale szczery i przejmujący. Galerja typów i postaci, którą przesuwa przed nami autor pamiętnika, budzi najżywsze zainteresowanie. Całość czyta się jak najlepszą powieść — jednym tchem.*

*Druk tego niezwykłego pamiętnika rozpoczynamy już w numerze jutrzejszym.*

**A. ALPERIN:**

# Rooseveltyzm we Francji

*(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")*

Paryż, w czerwcu.

Kiereński, Lenin, Trocki, Roosevelt. Oto nazwiska jakie wymieniane bywają ostatnio w prasie francuskiej i zagranicznej, w związku z eksperymentem gospodarczym rządu Leona Bluma. I nasuwa się pytanie ku czemu zmierza nowa Francja?

Rząd frontu ludowego rozwija wzmożoną aktywność. Zaledwie dwa tygodnie minęło od chwili objęcia władzy przez ugrupowania lewicowe, a w ciągu tego czasu zdołał rząd przeprowadzić radykalne zmiany w różnych dziedzinach. Pierwszy etap pracy rządowej, polegającej na podniesieniu standartu życiowego klasy pracującej, uważać można za zakończony. Spełzły na niczem wszelkie próby, intrygi i pogróżki, organizacyj faszystowskich, które w czasie strajku nie zawahały się wkroczyć na drogę różnych prowokacyj. Wszelkie ligi nacjonalistyczne z „Krzyżem Ognistym" na czele zostały rozwiązane. Skolei zapoczątkowana zostaje szeroko zakrojona akcja rządowa, w kierunku ożywienia gospodarki francuskiej, by wyprowadzić kraj z kryzysu na drogę nowej prosperity. W związku z tem zjawiło się nowe hasło określone mianem „francuskiego rooseveltyzmu".

Nie wchodząc w drobiazgową definicję i analizę tego pojęcia, należy stwierdzić, iż rząd Leona Bluma postanowił przystąpić do przeprowadzenia śmiałych reform gospodarczych, zrywając równocześnie z tradycyjną polityką finansową rządów dotychczasowych. Leon Blum i jego minister skarbu, Vincent Auriol, wyrzekli się kategorycznie systemu deflacji, który był podstawą budżetowania dotychczasowych rządów francuskich, zarówno prawicowych, jak i radykalno - socjalistycznych. Rząd frontu ludowego ma zamiar przeciwnie powiększyć wydatki i rozszerzyć ramy budżetu. Nowe ustawy społeczne, podwyżka płac robotniczych, 40-to godzinny tydzień pracy, płatne urlopy, — oto pierwsza zapowiedź nowej linji rządu Leona Bluma. A jeśli te nowe ustawy są równoznaczne z podwyżką zarobków robotniczych w dziedzinie przemysłu, o 35 procent, to również dla rządu stanowią one bardzo poważne obciążenie budżetowe. Jednakowoż nowy rząd francuski broni swego stanowiska, argumentując, iż to podrożenie robocizny wpłynie na ożywienie całokształtu gospodarki francuskiej. Leon Blum, zarówno w izbie deputowanych, jak i w senacie, rozprawił się z zarzutem, jakoby ten wzrost płac robotniczych musiał pociągnąć za sobą również i podrożenie produktów przemysłowych. W ostatnich latach nie wzrosły koszty wytwórczości, a jednak mimoto zaznaczył się wzrost cen w całym szeregu gałęzi gospodarczej produkcji. Co więcej: Laval obniżył na mocy dekretów uposażenia urzędników państwowych, co wywołało identyczne pociągnięcia w całym szeregu przedsiębiorstw prywatnych. Mimoto jednak nie nastąpiła obniżka cen produktów i nie spadły ogólne koszty utrzymania.

Rząd frontu ludowego zrywa zatem z systemem, który nie doprowadził do żadnych innych rezultatów, poza zubożeniem klasy pracującej. Rząd argumentuje przeciwnie, że na skutek podwyżki płac, wzrośnie siła kupna szerokich warstw ludności. Wzrośnie konsumcja, powiększy się obrót, przyspieszony zostanie puls całego życia gospodarczego, wzmożona zostanie praca w fabrykach i zwiększą się także wpływy kasy państwowej, co pociągnie za sobą uzdrowienie budżetu.

Rzeczą samo przez się zrozumiałą jest, że aby cel ten został osiągnięty, należy puścić w ruch wszelkie utajone siły i upłynnić wszelkie zamrożone kapitały. Dlatego też wspomniał minister Skarbu w swoim exposé o 60 miljardach franków, których brak boleśnie daje się odczuwać w gospodarce francuskiej — o 26 miljardach, które od stycznia 1935 uciekły zagranicę i o przeszło 40 miljardach, stezauryzowanych w kraju w sposób całkowicie nieproduktywny. Zrozumiałe więc są intencje nowej ustawy amnestyjnej, obejmującej tych wszystkich, którzy wywieźli kapitał francuski zagranicę. Do dnia 15 lipca wszyscy posiadacze oszczędności i kapitałów poza granicami Francji, winni są złożyć pod przysięgą odnośne deklaracje. Po upływie tego terminu, rząd obłoży wysoką karą wszystkich, którzy się do tego nie zastosują.

Hasłem nowej polityki finansowej jest: „kraj musi sam siebie uzdrowić!" Nie drogą oszczędności, lecz przeciwnie, drogą większego wydatkowania. Rząd frontu ludowego czyni więc przygotowania do rozpisania wewnętrznej pożyczki, która ma być dostosowana do nastrojów, jakie się w kraju wytworzyły. Pożyczka ta nie zostanie przeprowadzona za pośrednictwem banku, rząd zwróci się bowiem bezpośrednio do narodu, powołując się na zaufanie, jakiem go lud francuski obdarzył. Apel rządowy zwrócony będzie do drobnego ciułacza, do tego rentjera, którego oszczędności i tak powierzone są kasom państwowym. Czy te szerokie masy które podczas wyborów głosowały za frontem ludowym, nie odmówią poparcia rządowi też i w dziedzinie finansowej? Często ironizuje się tu na ten temat, przytaczając znane przysłowie, iż we Francji serce idzie na lewo, a kieszeń na prawo. Naogół jednak utrzymuje się przekonanie, iż rentjerzy francuscy subskrybować będą pożyczkę państwową, ze względu właśnie na zaufanie, jakiem darzy się rząd obecny.

Czy te wszystkie plany finansowe są istotnie francuskim rooseveltyzmem? W senacie, znany finansista Caillaux, rzucił słowo „rooseveltyzm liliputi". Oświadczył on, iż przyznaje, że nowy eksperyment Leona Bluma wpływa z najszlachetniejszych pobudek, obawia się jednak, że ta reforma nie będzie dostosowana do potrzeb francuskiego życia. Zupełnie inna jest sytuacja w Ameryce, a inna znowu we Francji. Caillaux w konkluzji zaznaczył, iż senat nie powinien przeciwstawić się nowym prądom nurtującym kraj, jego obowiązkiem natomiast jest ostrzec przed niebezpieczeństwami, jakie w konsekwencji mogą powstać.

Plan finansowy nowego rządu jest bezsprzecznie w całym szeregu punktów podobny do planu Roosevelta. Zachodzi jednak między niemi jedna zasadnicza różnica. Podstawą wszelkich reform Roosevelta była dewaluacja dolara. Blum natomiast stoi zdecydowanie na gruncie utrzymania kursu franka!

Rząd Leona Bluma wkroczył na drogę daleko idących reform, a trzeba podnieść, iż praca jego postępuje wśród przychylnych nastrojów poważnej większości francuskiego narodu.



# „Kraków i ziemia krakowska w sztuce"

*z Pałacu Sztuki.*

Istnieją do każdego miasta dwa odmienne podejścia: jedno — baedeckerowskie drugie — żywe i bliskie. Baedecker ma bowiem mentalność turysty, który z przelotnej znajomości pragnie zachować kilka cech mocnych i łatwo zapamiętalnych, bo inaczej to mu się wszystko poplącze. Turyście subtelniejszemu, który nie poprzestaje na tych i tych „godnych zapamiętania" rzeczach, bez gwiazdki czy z nią — pozostawia miasto najmilszą swoją tajemnicę: t. zw. nastrój lokalny, genius loci, swój osobisty sekret. Tego się nie zapomina, nie poplącze z innemi, jak to się łatwo może stać w zakresie wież, muzeów, i trjumfalnych lub łzawiących łuków.

Kraków pozostawia ów „sekret osobisty". Ba jest nawet miastem, które w pewnej mierze zmusza do intymności. Robią to np. czasem wąskie stare uliczki, które zaciągnięte bielmem, wysuwają tylko staruszkowatą zdobniczość swoich fasad i — milczą. Tam zaś, gdzie drogi rozszerzają się, wkraczają planty. Wplatają się, przeplatają i oplatają sobą. Jeśli do tego dodamy jeszcze wieże, które są tak lekkie i zdobne, że przypominają raczej urządzenie wnętrza, niż architekturę, zrozumiemy, dlaczego na plantach siada się jak na własnej werandzie, dlaczego wyloty pewnych ulic, działają jak okna, dlaczego Wisła szczególnie w Krakowie majaczy się poecie jako — wstążka...

Pewne miejsca, w odpowiednich porach widziane, tłumaczą znakomicie antropomorfizmy Wyspiańskiego, — głuche na dzisiejszość mury, w pobliżu zieleniejących kęp i srebrnych ściegów wody wyjaśniają Świsty i Poświsty. Śmiechy, i przywidzenia homerycko - słowiańskie, do których wystarczy tylko zobaczyć przechodzącą o świcie chłopkę z okolic Krakowa, na tle wydźwigniętego ku górom Wawelu. Nie chciałbym popełnić nietaktu wobec poety, mówiąc, że właściwą monografją Krakowa jest właśnie — Wyspiański.

Ale tu wypadałoby mówić o — **drugim Krakowie**. O nowym. O tych wszystkich racjach i koniecznościach żywego miasta, które nie może poprzestać na wspominaniu i respektowaniu swojej własnej przedwczorajszej chwały. I tu też niemało niespodzianek otrzymujemy. W okolicę rynku, ze swoją szkatułką Sukiennic, Marjackim Kościołem i wieżą ratuszową, wcisnęły się intruzy, jak płytko ufryzowane budy towarowe, koszary mieszkalne, bez najdrobniejszej łączności z charakterem miejsca. Rozpina się też to na kilka ulic. „Nowa rzeczowość" bloków dużych i jasnych rozmieszcza się po peryferjach. Ale o tem trudno tu wyczerpująco mówić. Przejdźmy do ostatniej wystawy w „Pałacu Sztuki" urządzonej w związku z „Dniami Krakowa" pod hasłem: **„Kraków i ziemia Krakowska w sztuce".**

Na piękno Krakowa zareagowało malarstwo dość intenzywnie. Na brak tu „ogólnych widoków" fragmentów, chwytów z góry, boku i dołu, architektury w powiązaniu z drzewami, wnętrz i typów.

Niektórzy z malarzy podkreślali w swojej interpretacji ów wspomniany już wyżej moment zdobniczości, przenosząc go nawet czasem z fresku wawelskiego na architekturę. (Wyczółkowski, poczęści Mehoffer, i in.) Rysunkowa precyzja **Wyczółkowskiego** przylega chętnie do wzorów ściennych sklepień i arkad, zapuszczając się z lubością w szczegóły. Swój ulubiony śnieg przeniesiony na dachy Krakowa maluje **J. Fałat.** Uliczne fragmenty daje **J. Madezewski. S. Bieszczad i J. Brodowski** pokazują nam urywki starego Krakowa, zaś stare fragmenty współczesnego Krakowa dają: **S. Dyboska** (grafika) **Grott, F. Jaźwiecki, T. Korpal, Leon Kowalski** (grafika) **L. Misky, A. Neuman, R. Orszulski, E. Regenbogen, Seweryn T. i in.**

Motywy okolicy Krakowa reprezentują: wybitny malarz **Aleksander Kotsis** (1836 — 1877) który szczególnie we „Wsi podkrakowskiej" rozwija z dużą subtelnością, wzorowaną na holenderskich wzorach, kilkuplanowy motyw wioski, zaś w „Pogrzebie i weselu" ujmuje szkicowo zawiłą dość, anegdotyczną kompozycję, pochodzącą zapewne z wcześniejszych okresów jego twórczości. Znako-

**Sylwetki dnia**

# Pułk. Kazimierz hrabia de la Rocque



Od kilku lat był kandydatem na dyktatora, jakkolwiek stale solennie przysięgał na wierność dla idei republikańskiej, wpatrzony był jak w bożyszcze w Mussoliniego, jakkolwiek przy każdej sposobności sam pierwszy intonował hymn Marsyljanki, wypierał się antysemityzmu i przyjmował Żydów w szeregi swojego „Ognistego Krzyża", jakkolwiek jego właśnie ludzie organizowali ekscesy i pogromy antyżydowskie w francuskich kolonjach afrykańskich. Oto w przekroju wizerunek duchowy hrabiego i pułkownika Kazimierza, małego człowieka rwącego się do wielkich misyj, przeciętnego wodza olbrzymiej, bo blisko miljon członków liczącej, organizacji „Croix de Feu", rozwiązanej ostatnio dekretem lewicowego rządu Bluma. Rozporządzał w zasadzie wszelkiemi walorami, które pasować go mogły na dyktatorskiego kandydata. Miał za sobą wspaniałą kartę wojskowej karjery. Walczył w czasie wojny światowej we Francji i w Marokku, był kilkakrotnie ranny i zdobył cały szereg medali i odznaczeń wojskowych. Należał do sztabu generalnego marszałka Focha, brał udział w misji generała Weyganda w Polsce za czasów walk z bolszewikami i wrócił potem do Afryki, by stłumić powstanie Abd-el-Krima. Bystry wzrok, orli arystokratyczny nos, wysunięta w przód energiczna dolna szczęka, nadają twarzy jego charakter raczej jakiejś figury z bronzu stworzonej jak gdyby dla postumentów i piedestałów, predystynując go a priori na „wodza".

Ale nikt mimoto we Francji nie wierzył, że on, hrabia Kazimierz, będzie mógł kiedyś zrobić rewolucję, wywołać zamach stanu.

Kazimierz! co za fatalne imię! W uszach Francuza brzmi ono dokładnie tak, jak u nas powiedzmy Nepomucen, czy Kalafanty. Jean, Pierre, Paul, Francois — owszem. Lecz — Casimir? Wykluczone!

Ale sam Kazimierz myślał inaczej i miał ku temu słuszne powody. Kiedy po pamiętnym 6 lutego 1934, przystąpił jako 40-letni zaledwie mężczyzna, do zorganizowania „Ognistego Krzyża" w charakterze zrzeszenia kombatantów prawicowych, setki tysięcy napływać poczęły i zgłaszać się pod jego sztandary, a w bardzo krótkim stosunkowo czasie, blisko miljon osób już nosiło w klapie surduta „trupią czaszkę", — symboliczną odznakę nowej organizacji. Co jakiś czas kontrolował pułkownik sprawność swoich adherentów, urządzał alarmy, zwoływał niespodziewanie zjazdy i zloty do różnych miast Francji. Ciągnęły długie sznury aut, autobusów i motocykli, padały gromkie okrzyki ku czci wodza, no i naturalnie rozgrywały się mimochodem także mniej lub bardziej krwawe bójki z komunistami czy socjalistami.

La Rocque miał bowiem jedną niezaprzeczalną zaletę: Umiał prowadzić propagandę na wielką skalę. Umiał przemawiać. Ale w przemówieniach swych za dużo dawał solennych obietnic, by ich potem nigdy nie dotrzymywać. Czekano na fakty, *na czyny* — pozostały tylko *słowa*. Ta hypertrofja werbalizmu była tak charakterystyczna dla całej działalności pułk. de la Rocque, że kiedy postanowił wydać manifest do swoich „wiernych" i przedstawić im swój „program", nie ograniczył się do zwyczajnej ulotki, ale rozwodnił swe idee w morzu słów, na przestrzeni aż 300 stronic, popełniając przytem jeszcze to jedno głupstwo, że tej swej książki nie rozdzielał bezpłatnie, lecz sprzedawał — po cenie 12 franków.

Podnosiły się więc przeciw niemu głosy krytyki i oburzenia nietylko ze strony francuskiej lewicy — co jest naturalne i zrozumiałe, — ale i ze strony tych, którzy zasadniczo powinni byli z całych sił popierać pułkownika, służyć mu pomocą i nie kłaść przeszkód na drodze, która logicznie biorąc, powinna była stać się ich własną drogą, drogą całej prawicy francuskiej.

Ale poważna część prawicy, nietylko ta, która grupuje się dookoła monarchistycznej „Action Francaise", ale i ta, której przewodzi wybitny prawicowy mąż stanu Tardieu, odwróciła się od La Rocque'a dlatego, że był raczej śmieszny niż wyniosły. La Rocque bowiem często używał mocnych słów, groził, wystawiał rogi, ale bystrzejszy obserwator odrazu mógł spostrzec że są to rogi — ślimaka. Był, zwłaszcza po odniesionych porażkach, nietyle oburzony i pałający zemstą, ile — dziecinnie naiwny.

Przed ostatniemi wyborami do parlamentu obiecywał swoim rycerzom, że wielka godzina wybiła. Po olbrzymiem zwycięstwie lewicy „uspokajał" ich, tłumacząc:

— Ci, którzy doszli do steru, przejęli właściwie nasze idee. Więc rządy sprawowane wprawdzie przez naszych wrogów, będą jednak wykonywane w myśl naszych zasad. Ponieważ zaś sfery, będące przy władzy, nie są w stanie praktycznie władzy swej wykonywać, to z konieczności wkrótce nadejdzie dzień, w którym skierowany zostanie do nas apel, założyciela „Croix de Feu", który w sposób gwałtowny zakłada protest przeciwko „zdradzie pułkownika", oświadczając w konkluzji „kłamstwa", któremi karmił członków „Ognistego Krzyża" i inne niecne postępki pchnęły naprzód jego własną karjerę, ale sparaliżowały zupełnie „Ognisty Krzyż". To co czyni de la Rocque, to zwyczajna zbrodnia".

Dziś karjera pułkownika Kazimierza hr. de la Rocque zwichnięta została za jednem pociągnięciem pióra socjalistycznego ministra spraw wewnętrznych. I chyba nie można spodziewać się jeszcze powrotu La Rocqua do aktywności politycznej, skoro tacy wybitni przedstawiciele prawicowego obozu we Francji, jak Tardieu, mówią o nim:

— La Rocque nie zdobędzie w historji francuskiej nawet tego skromnego miejsca, jakie zdobył biedny Boulanger. Przemienił on bowiem francuskich kombatantów w bezkrwistych naśladowców jakiejś pożałowania godnej Armji Zbawienia.

*DR. H. PFEFFER*

---

*Członkowi Komis. Rewiz. p. ARONOWI NEUSTETLOWI składa spowodu nieodżałowanej błp. Jego Matki najgłębsze współczucia.*

*Zarząd Ż. T. S. »Makkabi« Stary Sącz.*

---

miły malarz Aleksander Gierymski reprezentowany jest na wystawie rzeczą niebardzo „reprezentatywną" zarówno w motywie, jak i poziomie. Soczystość barwną podkreśla Włodz. Tetmajer, kalwaryjski motyw daje W. Weiss, swoje popularne akwarelki — T. Tondos. Kowalski Wierusz i J. Kossak wprowadzają motyw konia.

W całości wystawa szczególnie tematowo nawiązuje żywo do osobliwości Krakowa i jego okolic.

H. W.

## Motywy Krakowa

W dwóch niedużych salach przy ulicy Dunajewskiego 5, mieści się wystawa malarzy - secesjonistów, urządzona w związku z Dniami Krakowa. Wystawa stoi artystycznie na wysokim poziomie, i wywołuje żal, że tak rzadko wypada nam się w ostatnich latach komunikować z najwrażliwszą i najkulturalniejszą grupą krakowskich malarzy. Wszystkie prawie prace uderzają bogactwem koloru. W większości prac znajdujemy dobrze pojęty i wysublimowany impresjonizm (Rudzka - Cybisowa, Waliszewski, Larisch, Weingrünówna i in.), o bogatej wibracji koloru. Wśród wymienionych w nawiasie, Rudzka - Cybisowa posiada wyjątkową subtelność w komponowaniu pejzażu, gdzie pochyłości pni drzewnych, lekka skośność dróg i trapezy dachów, schodzą się razem nie popadając ani w przesadną twardość, ani w drugą skrajność: rozproszkowaną plamkowość. Waliszewski lubi miejscami wydobyć pewną kulisowość motywu. Silne tęczowe rozbłyski barw prowadzą go nawet w traktowaniu domów i drobnych postaci ludzkich aż do ubajkowionej zlekka teatralności. Przedwcześnie tragicznie zmarły Karol Larisch zostawił po sobie dorobek, po którym łatwo jest ocenić rozmiary poniesionej jego śmiercią straty. Niepospolita pełnia i dojrzała konsystencja barwna jego pejzażów, rytmika, szlachetność wizji, — wszystko to składa się na całość, która by w dalszym rozwoju dała zapewne pierwszorzędne rezultaty. Dużą syntetyczność i stanowczość w rozbudowie barwnej wykazuje obraz Henryka Gotliba. Akwarele Zbign. Pronaszki mają celową oszczędność w kolorze, u Fedkowicza miejscami figura zanadto wyraźnie wyodrębnia się z całości układu; w obrazie ze straganami Hryńkowskie go najlepsza jest grupa dolna o wyrazistem rozmieszczeniu plam; motyw koni w charakterystycznem ujęciu przystylizowaniu daje Geppert silne rozbłyski barw wyjaskrawione są u Krchy, bardzo ładne zestawienia barwne spotykamy u Weingrünówny, szczególnie w motywie różowego domu, gdzie róż jest może zanadto jednolity, a pewne miejsca przerysowane. Subtelną akwarelę daje Schinagel. Przemglone są prace Z. Leśniakówny, przenaiwizowany — motyw H. Krzetuskiej, ładne miejsca ma gwasz Markowiczówny. S. Orkanowa daje dojrzalszy od dawnych pod względem kolorystycznym pejzaż. Wrażliwę, jak zwykle grafikę daje Förster. Bardzo spoiście wyodrębnia Grünberżanka, Stern, Jaromianka, Stawiński, Marczyński) w której od ściślej kolorystycznych problemów (Blonder z jego b. szlachetnemi przyszarzeniami, Grünberżanka) przechodzimy do formalno - fakturowych problemów (Jaromianka Stern) które w przypadku Sterna docierają aż do abstrakcjonistycznych rozwiązań.

H. W.

—ooo—

## Koncert Kiepury

Niebiosa okazały się łaskawe dla solenizanta — artysty, ulubieńca szerokiej publiczności i rozpędziły ciężkie chmury deszczowe wiszące nad grodem Wawelskim, umożliwiając odbycie koncertu w najwspanialszej sali koncertowej, której wadą akustyczną, ale jednocześnie zaletą optyczną jest — brak sufitu. Dziedziniec arkadowy Wawelu i wszystkie krużganki wypełniły tysiące słuchaczów których pierwsze szeregi stojące na podwórzu za barjerą zjawiły się na miejscach stojących, już na 3 godziny przed rozpoczęciem koncertu. Budowa krakowskiego Muzeum Narodowego i nazwisko artysty okazały się bardzo silnym niezawodzącym magnesem.

Koncert był transmitowany przez radjo, i jak mi się zdaje, wszyscy czytelnicy w Krakowie i okolicy słyszeli go, z wszystkimi przynależnościami entuzjazmu, głośnych życzeń programowych i imieninowych oraz odpowiedzi artysty, tonącego wprost w powodzi kwiatów. Głos Kiepury jest obecnie wciąż u zenitu swego przepięknego brzmienia w średnicy i w górze i doskonałego władania środkami technicznemi, a drwi sobie widocznie z jakichkolwiek niebezpieczeństw wilgoci, temperatury i t. d. na wolnem powietrzu. Interpretacja wykazuje dojrzałość i przepojona jest szczerą i właściwą deklamacją, przy akompanjamencie wyrazistej, może jak na estradę koncertową za wyrazistej — mimiki i gestykulacji rąk. Wszystkie te zalety podziwialiśmy u Kiepury już niejednokrotnie, zawsze jednak w tych samych utworach. Wielka szkoda, że artysta nie rozszerza swego repertuaru.

W koncercie tym przedstawił Kiepura publiczności p. Prokopienia jako nowego basistę polskiego. Głos tego śpiewaka bardzo dźwięczny i silny wykazał na tym debiucie pewne drżenie, niewiadomo czy pochodzące z tremy czy, też z natury głosu. To drugie byłoby gorsze.

Programu dopełniła orkiestra operowa pod dyr. Walewskim.

Właśnie pod oknami mojemi gra zespół muzyczny słynną, ach jak zanadto słynną arję Cavaradossiego z ostatniego aktu opery „Tosca" którą wczoraj bisował Kiepura; chyba nie jest to już skutek popularności koncertu.

**Dr. Apte.**

# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## O ulgi w podatku przemysłowym dla drobnych płatników

Podatek przemysłowy od obrotu, jak już wielokrotnie wskazywano, jest najboleśniejszem obciążeniem dla kupiectwa zwłaszcza drobniejszego. Podczas gdy ustawa o podatku dochodowym zwalnia pewne minimum dochodu (1500 zł.) od opodatkowania, ustawa o podatku przemysłowym takiego zwolnienia nie przewiduje; obrót choćby najmniejszy podlega opodatkowaniu. Urząd Skarbowy *może* tylko wyjątkowo zwolnić od podatku przemysłowego od obrotu *ubogich* płatników, których podatek nie przenosi kwoty rocznej 100 zł. Praktyka zaś wykazuje, że Urzędy skarbowe stosują ten przepis, zresztą bardzo rygorystyczny, tylko w wypadkach, gdy płatnik jest niewypłacalny, tj. gdy egzekucja nie rokuje żadnych widoków. Nierzadkie bowiem są wypadki, że na zaspokojenie podatku przemysłowego sprzedaje się kupcowi ostatnie resztki towaru, a nawet urządzenie sklepowe. Słowem podatek przemysłowy musi płacić każdy kupiec, a przewidziana w ustawie o podatku przemysłowym ulga, o której wyżej mowa; należy do ulg „bezulgowych".

Jak dalece podatek przemysłowy niszczy kupiectwo szczególnie mniejsze, świadczą następujące przykłady:

Kupiec mający 20.000 zł. rocznego obrotu, zarabia rocznie w najlepszym wypadku przeciętnie kwotę 2.000 zł. brutto. Z dochodu tego ponosi wydatki na czynsz od lokalu handlowego opał i światło oraz koszty handlowe w kwocie conajmniej 500 zł., czyli czysty zysk wynosi 1.500 zł. Z tego zarobku ponosi kupiec na rzecz Skarbu Państwa następujące świadczenia: za świadectwo przemysłowe wraz z opłatą drogową 50 zł. (w miejscowościach należących do III klasy — świadectwo przemysłowe wraz z opłatą drogową kosztuje około 80 zł., a w miejscowościach II kl. około 100 zł.) tyt. podatku przemysłowego 300 zł., podatku od lokali 24 zł. (przyjmujemy czynsz od lokalu handlowego na 300 zł.) i dochodowego około 60 zł. (władze skarbowe z reguły przyjmują zysk netto) .Łącznie zatem od obchodu 1.500 zł. płaci kupiec tytułem podatków kwotę 434 zł., *czyli* **30** *proc. swego dochodu.* Kupcowi więc przy obrocie rocznym 20.000 zł. pozostaje za jego trud, pracę i ryzyko połaczone z prowadzeniem interesu, kwota 1050 zł. rocznie. Zauważyć należy, że przedsiębiorstwo, którego obrót roczny wynosi 20.000 zł. należy w obecnych czasach do dobrze prosperujących przeciętnie bowiem obroty w sklepach małomiasteczkowych wahają się w granicach 3-12 tysięcy złotych. W jeszcze gorszem położeniu, a raczej w położeniu fatalnem znajdują się mniejsze sklepiki. Kupiec, którego obrót roczny wynosi 10.000 zł. płaci rocznie podatek w kwocie 300 zł., a zatem również 30 proc. swego dochodu. Kupcowi takiemu pozostaje niespełna 500 zł. na utrzymanie. Kupiec, którego obrót wynosi 5.000 zł. płaci rocznie 100 zł. podatku.

Z przytoczonych wyżej przykładów widzimy, że kupiec, którego dochód roczny wynosi tysiąc złotych płaci procentowo wyższy podatek, aniżeli magnat, mający dwieście tysięcy złotych rocznego dochodu. (Przy dochodzie 200.000 zł. wynosi podatek dochodowy 25 proc.). Przy obliczeniu dochodu w powyższych przykładach przyjęliśmy za podstawę zysk 10 procentowy. Zauważyć jednak należy, że zysk taki należy obecnie do rzadkości, gdyż w niektórych branżach zarabia się 2-5 proc., a nierzadko kupiec traci. W powyższem obliczeniu wzięliśmy również pod uwagę sprawiedliwe opodatkowanie. Z doświadczenia jednak wiemy, że dokładne ustalenie wysokości obrotu jest rzeczą prawieże niemożliwą i dlatego Urzędy skarbowe zawsze dla pewności ustalają obroty o 25-50 proc. wyżej od faktycznych obrotów.

Obciążenie kupiectwa, a szczególnie kupiectwa mniejszego jest tak jaskrawe, że utrzymanie takiego stanu wydaje się rzeczą wprost niemożliwą. Kupiec, który w dobie tak ostrego kryzysu, jaki obecnie przechodzimy, płaci podatek od obrotu, który mu przynosi stratę, a w najlepszym wypadku kilkuprocentowy zysk, kupiec, któremu zabiera się trzecią część żebraczego dochodu na podatki — istnieć nie może. Następstwem takiego obciążenia są bankructwa i zupełne zubożenie stanu kupieckiego, a w dalszej konsekwencji zwiększenie bezrobotnych i żebraków.

Dlatego też byłoby wskazanem, by zrzeszenia kupieckie zwróciły się do miarodajuych czynników z przedstawieniem fatalnego połżenia drobnego kupiectwa i prosiły o zastosowanie jaknajwiększych ulg aż do zwolnienia od podatku włącznie, kupców, których obroty roczne nie przekraczają kwoty dwudziestu tysięcy złotych, a prowadzone przez nich sklepy są jedynem źródłem ich utrzymania.

IZAK AMSTERDAM.

Brzesko.

## Ulgi dla nowych budowli

W związku z szeregiem wątpliwości przy stosowaniu w praktyce przepisów o ulgach dla nowych budowli, Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 8-go czerwca 1936 r. podało do wiadomości podległym sobie organom następujące wyjaśnienia:

1) Nie należy przyznawać ulgi, o ile dom został ukończony po 1 kwietnia 1933 roku, gdyż w myśl art. 3 ustawy z dnia 24 III. 1933 r. (Dz. Ust. 22, poz. 173), służy prawo potrącenia ogólnego dochodu podlegającego podatkowi dochodowemu według działu I i II ustawy wyłącznie sum, będących częścią tego dochodu, a zużytych na budowę.

2) Ulgę z art. 2 ustawy przyznaje się na okres lat 15, licząc od chwili zakończenia budowy. W przypadku, gdy podanie o ulgę wniesiono po terminie, wskazanym w § 9 ust. 1, przyznaje się ulgę na pozostałe lata podatkowe piętnastoletniego okresu, o ile wymiar podatku dochodowego za te lata nie jest jeszcze prawomocny.

O ile więc wymiar podatku za lata ubieg' nie jest prawomocny, ulgi należy udzielić.

3) Zwolnieniu od podatku dochodowego podlegają również dochody osiągane w okresie przed „ukończeniem" budowli.

4) Ulga przewidziana w art. 3 może być przyznana jedynie osobie, która dom wybudowała; spadkobiercom ulga ta przyznana być nie może; w wypadku jednak, gdy osoba, która dom wybudowała wniosła podanie przed śmiercią, ulga ta może być przyznana również spakobiercom.

5) Specjalny podatek od wynagrodzeń wypłaconych z funduszów publicznych nie podlega zwrotowi z tytułu ulg dla nowych budowli, nie jest on bowiem podatkiem dochodowym, wynika to zresztą z art. 9 ustęp 3 Dekretu Prez. z dnia 14 XI. 1935 r. (Dz. U. poz. 503/35).

Natomiast podatek dochodowy od sko..owanych uposażeń, podlega zwrotowi z tytułu ulg dla nowowzniesionych budowli, jest on bowiem strukturalnie częścią podatku doch 'owego od uposażeń.

6) Nie należy żądać dowodów, stwierdzających, że płatnik wybudował dom z dochodu miarodajnego roku operacyjnego, należy jedynie wezwać płatnika do podania kwoty, użytej na budowę domu z dochodu danego roku oraz kwoty, użytej na utrzymanie swoje i rodziny.

Z reguły należy stanąć na stanowisku, że płatnik utrzymywał się z rodziną z dochodu danego roku operacyjnego i przyjmować należy za miarodajne tylko oświadczenie płatnika, w którem wysokość użytej na utrzymanie kwoty nie nasuwa wątpliwości i jest zgodna z jego stopą życiową.

7) Kwota premji asekuracyjnej, zużyt.. bu-dowę nowego domu, nie podlega potrąceniu z dochodu, gdyż premja asekuracyjna nie jest w myśl art. 7 ustawy o państwowym podatku dochodowym, dochodem, podlegającym opodatkowaniu podatkiem dochodowym.

## Postępowanie przy eksporcie towarów masowych

W związku ze skargami eksporterów na trudności, napotykane przy wwozie drogą morską towarów masowych, w szczególności zaś drewna, Ministerstwo Skarbu zaleca, aby uprawnienia przysługujące urzędom celnym z mocy § 36 ust. 1 instrukcji morsko - celnej, były przez te urzędy w pełni wykorzystywane z zastosowaniem zasad w tym przepisie przewidzianych. Przy wywozie zatem towarów masowych, których ilość może być ustalona dopiero po załadowaniu, eksporterzy na podstawie zezwolenia urzędu celnego mogą składać dokument odprawy wywozowej wyszczególniając tylko rodzaj wywożonego towaru z tem, że dalsze dane, zwłaszcza ilość towaru, zostaną odpowiednio uzupełnione po załadowaniu towaru przed odejściem jednak statku. Jeżeli wywożone towary masowe podlegają cłu wywozowemu, eksporter przed rozpoczęciem załadowania powinien przedłożyć odpowiednie zabezpieczenie należności celnych lub dokumenty zwalniające przeznaczoną do wywozu ilość towaru od cła wywozowego, przeprowadzając przed odejściem statku wyrównanie dokumentów odpowiednio do ilości załadowanego towaru, stwierdzone przez urząd celny. Pozatem całostatkowych ładunkach drzewa, wywożonych bez cła na podstawie zaświadczeń Ministerstwa Przemysłu i Handlu urząd celny, aby nie zatrzymywać gotowego do wyjścia w morze statku, może zezwolić firmom godnym zaufania na uzupełnienie zgłoszenia wywozowego i wyrównanie zaświadczeń zwalniających od cła, — po wyjściu statku w morze nie później jednak jak w ciągu 48 godzin po odejściu statku, odebrawszy uprzednio od firmy przy przyjęciu zgłoszenia wywozowego, zobowiązanie, że należności celne od ewent. nadwyżki towaru nie pokrytej zaświadczeniami będą uiszczone. Gdyby firma złożyła na taką nadwyżkę zaświadczenia dodatkowo, wnioski firmy o zwolnienie nadwyżki od cła na podstawie tych dokumentów, należy przedstawiać ze swoją opinją do decyzji Ministerstwa Skarbu.

## Danina eksportowa w Polsce?

W kołach zainteresowanych obiegają pogłoski o istniejących projektach wprowadzenia specjalnej daniny na popieranie eksportu. Fundusz na ten cel miałby być stworzony ze specjalnych opłat, ponoszonych przez przemysł imortujący zagraniczne surowce dla swej produkcji. Natomiast rolnictwo miałoby być od ponoszenia tego ciężaru zwolnione.

Kwota globalna, jaka miałaby być osiągnięta z tego źródła nie została dotychczs ustalona, gdyż projekt ten uzewnętrzniony został narazie dopiero w bardzo luźnym zarysie.

W każdym bądź razie istniałaby tu pewna analogja do istniejącej w Niemczech daniny eksportowej, utworzonej w swoim czasie przez Schachta.

## Wzrost produkcji i zbytu aparatów radjowych

Produkcja aparatów radjowych w Polsce w okresie pierwszych czterech miesięcy rb. wykazuje znaczny wzrost w porównaniu z tymsamym okresem roku ubiegłego. W czasie od stycznia do kwietnia rb. wyprodukowano 20 tysięcy aparatów detektorowych na sumę 553 tys. zł. wobec 8.1 tys. sztuk wartości 241 tys. zł. w odpowiednim okresie 1935 r. Produkcja aparatów lampowych w okresie 4-ch miesięcy rb. wyrażała się liczbą 39 tys. sztuk na sumę 7.613 tys. zł. (w tymsamym okresie ub. r. 18 tys. sztuk wartości 3.271 tys. zł.)

Zbyt aparatów lampowych wykazuje również znaczny wzrost, mianowicie z 18 tysięcy sztuk wartości 3.060 tys. zł. w 4-ch miesiącach r. ub. do 38 tys. sztuk na sumę 7.541 tys. zł. w roku bieżącym. Zbyt aparatów detektorowych wzrósł nieznacznie, wyniósł mianowicie w roku bieżącym 13 tysięcy sztuk na sumę 358 tys. zł. wobec 11 tysięcy sztuk wartości 277 tys. zł. w 4-ch miesiącach roku ubiegłego.

## Wiadomości z kraju

# Szlakiem zbrodniczej działalności Stronnictwa Narodowego

W biuletynie „Iskry" po opisie głośnych zajść w Myślenicach czytamy:

Ekscesy w Myślenicach nie są bynajmniej odosobnione i stanowią tylko ogniwo występnej akcji, jaką na terenie państwa usiłuje wprowadzić Stronnictwo Narodowe. Polega ona na próbach siania niepokoju, wywoływania zamieszek, napadów i awantur, przyczem Stronnictwo Narodowe posiłkuje się najgorszemi elementami, które niejednokrotnie dopuszczają się czynów zbrodniczych.

Na podstawie zapadłych wyroków sądowych w ostatnich kilku miesiącach rejestr karny tych działaczy przedstawia się jak następuje:

Sąd w Gnieźnie z dnia 6 kwietnia skazał Jana Balcerzaka na więzienie za rzucenie bomby do mieszkania Żyda, który był wierzycielem Balcerzaka. Dnia 20 maja Sąd Okręgowy w Poznaniu skazał Stanisława Kokota na półtora roku więzienia za napady rabunkowe. Dnia 18 marca Sąd Okręgowy w Wilnie skazał studenta Waldemara Olszewskiego na 2 lata więzienia za rzucenie bomby na synagogę w Wilnie. Dnia 7 maja Sąd w Katowicach skazał Jana Koźmińskiego na półtora roku więzienia za rzucenie bomby na redakcję „Polski Zachodniej". Dnia 19 czerwca skazany został Teofil Walkowski i 38 towarzyszy na kary więzienia od 10 miesięcy do 2 lat, za serję zamachów bombowych na terenie powiatu kościańskiego. Dnia 12 lutego Sąd Okręgowy w Katowicach skazał Władysława Jakubowskiego i 18 towarzyszy na kary więzienia od 1 roku do 3 lat za serję zamachów bombowych na terenie województwa śląskiego, — dnia 6 kwietnia Sąd Okręgowy w Łodzi skazał aplikanta adwokackiego Napoleona Siemiaczko i 22 towarzyszy na kary od 1 roku do 4 lat, za serję zamachów bombowych na terenie Łodzi. Dnia 22 maja Sąd Okręgowy w Wadowicach skazał Franciszka Czapka i 8 towarzyszy na karę więzienia od 3 do 7 miesięcy za nawoływanie do bicia Żydów i opór policji.

Dnia 17 kwietnia Sąd Okręgowy w Katowicach skazał Wincentego Szymańskiego i 8 towarzyszy na karę więzienia od 6 do 8 miesięcy za ekscesy antyżydowskie. Dnia 16 maja Sąd Okręgowy w Kielcach skazał po 6 miesięcy więzienia Jana Michalskiego i Juljana Pawlusińskiego za rzucanie bomb cuchnących. Dnia 26 maja Sąd Okręgowy w Częstochowie skazał Bronisława Kołodziejskiego i 11 towarzyszy na 6 miesięcy więzienia za ekscesy antyżydowskie. Pozatem rejestr ten wylicza cały szereg spraw karnych wytoczonych członkom Stronictwa Narodowego za ich działalność sprzeczną z przepisami kodeksu karnego. Wzrost przestępczości i agitacji Stronnictwa Narodowego zmusił władze na Śląsku i na terenie powiatu kościańskiego do całkowitej likwidacji miejscowych kół Stronnictwa Narodowego..

## Dr. Rotenstreich przybywa do Polski

W piątek przybywa do Warszawy członek Egzekutywy sjonistycznej i kierownik wydziału przemysłowo - handlowego Agencji Żydowskiej w Jerozolimie dr. Fiszel Rotenstreich.

Przyjazd tow. Rotenstreicha pozostaje w związku z akcją podjętą w sprawie ograniczeń dewizowych dla wyjeżdżających do Palestyny.

## Dalsza akcja ratunkowa w Mińsku Mazowieckim

Do Warszawy przybył przewodniczący komitetu pomocy w Mińsku Maz. dyr. Fogelnest, który odbył konferencję z członkami prezydjum Komitetu Pomocy przy Gminie Żydowskiej w Warszawie. P. Fogelnest złożył sprawozdanie z dotychczasowej akcji komitetu w Mińsku Maz. Z sprawozdania tego wynika, że komitet w Mińsku Maz. udzielił pomocy doraźnej 417 poszkodowanym naskutek ostatnich wypadków. 45 rodzinom udzielono pomocy konstruktywnej w postaci naprawy zniszczonych podczas wypadków maszyn i narzędzi pracy, dostarczenia materjałów dla wznowienia pracy itd. Dotąd wstawiono też, staraniem komitetu 1300 szyb wybitych podczas wypadków, do końca bieżącego tygodnia ma ogółem być wstawionych około 2 tys. szyb.

Pozatem w 60 wypadkach naprawiono i wstawiono spowrotem 60 kilka drzwi i framug okiennych. Z dokładnie dokonanej rejestracji szkód, jakie poniosła ludność żydowska w Mińsku Maz podczas wypadków wynika, że jeszcze około 3.0 rodzin czeka w chwili obecnej na pomoc konstruktywną.

Komitet pomocy w Mińsku Maz. jednoczy przedstawicieli wszystkich żydowskich ugrupowań społecznych.

Wobec tego, że zbiórka na rzecz poszkodowanych w Mińsku Maz. trwać może tylko do 4-go lipca, Komitet Pomocy przy Gminie Żydowskiej w Warszawie zwraca się do społeczeństwa żydowskiego o wzmożenie i przyśpieszenie akcji zbiórkowej.

## W miejscowości Bystra panuje spokój

W związku z pogłoskami o szerzących się napadach w miejscowości kuracyjnej Bystra (Śląsk) wójt gminy Bystra - Wilkowice oświadczył co następuje: „Wszystkie powyższe wiadomości są wyssane z palca i pochodzą z prowokacyjnych źródeł, zainteresowanych w odstraszeniu Żydów od uzdrowiska Bystra". Przeciwko siewcom prowokacyjnych pogłosek będzie wdrożone postępowanie karne.

## Kobieta-generał Armji Zbawienia przybędzie do Polski

Oryginalny gość zawitać ma latem br. do Polski. W m. sierpniu zapowiadane jest przybycie do Warszawy głowy słynnej organizacji o charakterze dobroczynnym i równocześnie religijnym, generała angielskiej Armji Zbawienia, Eweliny Booth. Kobieta - generał Armji Zbawienia odbędzie latem br. podróż po Europie Środkowej i przybyć ma do Warszawy dla rozważenia możliwości zakładania placówek Armji Zbawienia w Polsce. Organizacje protestantów zamierzają urządzić w czsie pobytu Eweliny Booth odczyt przywódczyni Armji Zbawienia.

## Czy sąd może dopuścić do przysięgi przy czarnych świecach?

Przed Sądem w Łucku toczyła się swego czasu sprawa, wytoczona przez kupca p. Lichtensztajna przeciwko p. Jakóbowi Brombergowi o należytość 3000 dolarów z weksli. Sąd I. instancji powództwo oddalił na podstawie obrony Bromberga, który twierdził, że kapitał dawno zapłacił, weksle zaś stanowią pokrycie lichwiarskich procentów.

Sąd Odwoławczy postanowił rozstrzygnąć sprawę w drodze zaprzysiężenia jednej ze stron i postanowił po przesłuchaniu przeciwników zaprzysiąc Bromberga. Sąd postanowił, aby przysięga ta została złożona w bóżnicy, przy czarnych świecach i w obecności modlących się. Bromberg przysięgę taką złożył. Sąd dając mu na tej podstawie wiarę powództwo Lichtensztajna oddalił.

Obecnie naskutek skargi kasacyjnej rzecznika Lichtensztejna sprawa oprze się o Sąd Najwyższy. Skarka kasacyjna wskazuje na to, że przysięga tego rodzaju, jaką złożył Bromberg, nie jest przewidziana przez kodeks postępowania cywilnego, a więc była niedopuszczalna.

Sprawa budzi duże zainteresowanie.




### PIĄTEK, 26 CZERWCA.

**Kraków.** (239.5) 6.30 Aud. poranna; 7.30 Program; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.55 Aud. dla dzieci wiejskich; 13.05 Dziennik połutniowy; 14.30 Płyty; 15.30 Wiadom gospod.; 15.45 Rozmowa z chorymi; 16 Płyty; 16.25 Piosenki w wyk. kwartetu Andy Kitschmann; 16.45 „Skarby Polski"; 17 „Szwedzkie melodje" w wyk. ork. kameralnej; 18 Skrzynka ogólna — inż. Broniewski; 18.10 Wiadom. z dnia 18.15 „Groteska kosmiczna" — dr. A. Szinagel; 18.40 Koncert reklamowy; 19 E. Dohnayi: Kwintet fortep. C-moll; 19.30 Pieśni murzyńskie; 19.40 „Piosenka Fortunia" — operetka w 1-nym akcie Offenbacha; 20.30 „Figle Kajtusia"; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogad. aktualna; 21 Płyty; 21.10 Koncert muzyki polskiej z Gdańska; 22 Wiadom. sport.; 22.15 Pieśni o kwiatach; 22.40 Płyty;

**Warszawa.** (1339.3) 6.30 — 18 p. Kraków; 18 „Przegląd wydawnictw" — prof. H. Mościcki; 18.10 Pogad. aktualna; 18.15 Koncert reklamowy; 18.50—23 p. Kraków; 23 Płyty.

**Lwów.** (377.4) 6.30—18 p. Kraków; 18 „Kajakiem wzdłuż Dniestru"; 18.10 Płyty; 18.25 Skrzynka programowa; 18.35 Program; 18.40 Koncert reklamowy; 18.50—23 p. Kraków.

**Katowice.** (395.8) 6.30—15.30 p. Kraków; 15.30 Lekcja języka polskiego; 15.45—18 p. Kraków; 18 Wiadomości radjotechniczne; 18.10 Płyty; 18.35 Koncert reklamowy; 18.50—23 p. Kraków.

**Łódź.** (224) 6.30—18 p. Kraków; 18 „Uśmiechy dziecięce"; 18.10 O wszystkiem potroszku; 18.15 Płyty; 18.35 Koncert reklamowy; 18.50—23 p. Kraków.

**Wiedeń.** (506.8) 17.30 Koncert z Salzburga; 19.10 Koncert chóru mieszanego; 20.30 „Grający Wiedeń" — aud. muz.; 21.20 Koncert rozrywkowy.

**Rzym.** (420.8) 20.35 Operetka.

**Leningrad.** (1224) 14 Utwory Debussy'ego; 11.30 Solo na harfie; 18.30 Koncert symfoniczny; 20.30 „Semiramida" — opera Rossiniego.

**Praga.** (470.2) 20.30 Symfonja „Faust" — Liszta.

## Kiepura śpiewa dla radjosłuchaczów

W dniu 27 bm. wieczorem transmitowany będzie z Filharmonji w Warszawie koncert, w którym Kiepura wykona arje operowe z „Halki", — „Legendy Bałtyku" — „Manon" — „Turandot" „Cyganerji" i „Werthera" oraz pieśń Marczewskiego „Na ust koralu".

Dnia 28 bm. o godz. 9.50 z okazji Święta Morza odbędzie się uroczyste nabożeństwo na Placu Marszałka Piłsudskiego. W czasie nabożeństwa Kiepura wykona dwie pieśni: „Ave Maria" Gounoda oraz „Pieśń duszy" Adama. Po nabożeństwie usłyszą radjosłuchacze jeszcze arję z opery „Straszny dwór" i pieśń „Hej, flisacza dziatwo" — Münnheimera.

## Straszny wypadek na dworcu w Nowym Sączu

We środę, na stacji kolejowej w Nowym Sączu wsiadający do pociągu niejaki Horowitz wpadł pod koła pociągu i został zupełnie zmiażdżony, ponosząc śmierć na miejscu. Horowitz wybierał się w podróż do Krakowa by odwiedzić żonę. (PAT)

## Powrót zabłąkanych lotników

Według wiadomości, pochodzących ze źródeł oficjalnych, lotnicy polscy Ponikowski i Abramski, którzy naskutek burzy lądowali w dniu 14 bm. w Mińsku, odbywając raid południowo - wschodniej Polski, onegdaj opuścili Mińsk i w godzinach wieczornych przybyli do Warszawy. Samolot zostanie wydany władzom polskim i będzie przetran sportowany koleją.

## Usiłowany przemyt książeczki bankowej

Władze celne na stacji granicznej w Zbąszyniu w czasie rewizji, przeprowadzonej u Chaima Działoszyńskiego, obywatela polskiego, stale zamieszkałego w Londynie, eksportera gotowych ubrań z Polski, znalazły książeczkę na 1100 funtów szterlingów, zdeponowanych w jednym z banków angielskich. — Władze celne skonfiskowały książeczkę, a Działoszyńskiego aresztowały. — Rozprawa przeciwko przemytnikowi odbędzie się w Poznaniu dnia 1 lipca br.

# KRONIKA

CZERWIEC
**26**
PIĄTEK

Wschód słońca 3 g 16 m
Zachód słońca 19 g 37 m
6 Tamuz 5696

## W sprawie „jednomyślnej" uchwały S. D. K.

Jedno z pism krakowskich zamieściło wczoraj treść „jednomyślnej" uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich w sprawie oświadczenia przedstawicieli szeregu dzienników krakowskich i warszawskich, piętnującego metody „I. K. C."

W związku z tą uchwałą, powziętą przez przedstwicieli jednej tylko, zainteresowanej redakcji, grono redakcyjne „Nowego Dziennika" należące do Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, uważa za obowiązek swój zaznaczyć, iż nie chcąc rozstrząsać wewnętrznych spraw zawodowej organizacji dziennikarskiej na łamach pisma, sprawę tę poruszy przed właściwem forum we właściwym czasie.

## Komitet dla spraw Żydowskiego Kongresu Światowego w Krakowie

Wzorem innych krajów, ukonstytuował się i u nas komitet organizacyjny dla spraw Żydowskiego Kongresu Światowego. Komitet ten, skupujący przedstawicieli wszystkich żydowskich ugrupowań politycznych, społecznych i gospodarczych, przystąpił do działalności także na terenie naszej dzielnicy, pod przewodnictwem dra Schwarzbarta. Na odbytem onegdaj posiedzeniu, postanowiono wszcząć akcję propagandową wśród społeczeństwa żydowskiego naszej dzielnicy, w związku z mającemi się odbyć w lipcu wyborami na Kongres. We wszystkich sprawach związanych z Żydowskim Kongresem Światowym, zwrócić się należy na adres: Dr. I. Schwarzbart, Kraków, Rynek Gł. 30.

## Akcja szeklowa w Krakowie

Centralna Komisja Szeklowa przedłużyła Tydzień Szekla do dnia 29 bm. W związku z powyższem zwraca się Lokalna Komisja Szeklowa w Krakowie do wszystkich posiadaczy bloków szeklowych o ostateczne przeprowadzenie akcji do wyżej podanego terminu. Po dniu 29 bm. nastąpi likwidacja tegorocznej akcji szeklowej.

Ugrupowania sjonistyczne oraz wszystkie organizacje młodzieży sjonistycznej naszego miasta winny skorzystać z tego dodatkowego terminu i intenzywnie zająć się akcją. Cała praca sjonistyczna winna się skoncentrować około akcji szeklowej.

## P. Wojewoda wyjechał do Krynicy

W dniu wczorajszym opuścił Kraków, udając się do Krynicy, wojewoda krakowski Gnoiński.

### ROZDANIE NAGRÓD ZBIOROWYCH DLA SZKOLNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI

*przy Kom. Kasie Oszczędności m. Krakowa.*

W dniu 17 bm. Sąd Konkursowy przyznał Szkolnym Kasom Oszczędności Szkół Krakowskich szereg nagród za najlepsze wyniki na polu oszczędności, za rok szkolny 1935/6, na ogólną sumę zł. 1.500.—. Pozatem rozdano 10 nagród pocieszenia po zł. 20.—.

Miarą oceny wyników był przedewszystkiem procent oszczędzających, dalej ilość posiadanych książeczek, na ostatniem miejscu wysokość złożonego kapitału.

Dział S. K. O. jest prowadzony przez Komunalną Kasę Oszczędności m. Krakowa dopiero drugi rok.

Dotychczasowe rezultaty rokują nadzieję na przyszłość, że hasło Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa „Każdy uczeń winien mieć swoją książeczkę oszczędnościową" doczeka się rychło realizacji.

# Dlaczego mówi pan ciągle o Żydach?...

## Dziesiąty dzień procesu o zajścia w Krakowie

Punktualnie o godz. 10-tej rozpoczął się wczoraj proces o zajścia krakowskie. Na wstępie dochodzi do małego incydentu. Komendant plutonu eskorty „zapisuje" osk. Skomila, który obraził posterunkowego.

Pierwszy zeznaje *Piotr Czyżewicz*, wywiadowca. Mówi o spostrzeżeniach w dniu 23 marca. Podobnie jak poprzedni świadkowie, przedstawia przebieg zajść. Świadek widział jak robotnicy usiłowali uciekać z ul. Warszawskiej, ale „grupa Żydów" powstrzymywała ich.

Prok.: A czy ta sytuacja z tą grupą powtarzała się?

— Tak, kilkakrotnie.

Obr. dr. Frühling: Dlaczego mówi pan ciągle o Żydach, a nie o demonstrantach?

— Bo mówię o osobach, które widziałem.

— Dlaczego nie mówi więc pan o osobach, ale mówi pan o grupie obywateli. Dlaczego rozróżnia pan różne grupy obywateli? Czy to ma jakieś znaczenie dla sprawy?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Obr. dr. Schreiber: Po czem poznał, że to byli Żydzi? — Po twarzy.

— Czy były jakieś transparenty żydowskie?

— Nie.

— Czy wznoszono okrzyki żydowskie? — Nie.

— Czy grupa żydowska była osobno?

— Czoło składało się z Polaków, dalej szli Żydzi, a potem inne grupy.

— Powiedział pan, że po salwie grupa żydowska zatrzymała uciekających. Gdzie pan wtedy stał? — Obok kościoła św. Florjana.

— Więc widział pan grupę Żydów? — Tak.

— Jakże więc mógł pan widzieć to, co dzieje się na czele pochodu? — Ja to widziałem dobrze.

— Jak daleko to było od pana? — 150 kroków.

— A duży był tłum? — Tak.

— Może więc wytłumaczy mi pan, jak pan to mógł widzieć.

Prze.: Uchylam to pytanie.

Prok.: A z jakiej grupy padły okrzyki komunistyczne? — Z tej grupy żydowskiej.

Obr. dr. Schreiber: Stawiam wniosek o przerwanie przesłuchania tego świadka i zarządzenie wizji lokalnej. Uważam, że świadek nie mógł z pod kościoła św. Florjana obserwować grupy środkowej pochodu i dlatego winien być przesłuchany na miejscu.

Wnioskowi sprzeciwia się prokurator.

Przewodniczący przerywa przesłuchanie tego świadka, a zeznaje w dalszym ciągu *Stan. Kruk*, przod. P. P. Widział on osk. Kowalskiego, który wywijał flaszkami i wzywał tłum do ataku na policję.

Świadek *Piotr Gryźniak*, post. P. P., pełnił krytycznego dnia służbę na ul. Florjańskiej, gdzie wraz z oddziałem rozpraszał demonstrantów. Wtedy to zauważył osobnika, który rzucał flaszkę. Był to osk. Rybka, którego świadek rozpoznaje.

Po krótkiej przerwie wchodzi na salę świadek *Michał Nakoneczny*, st. post. P. P. Rozpoznaje on osk. Jana Jarosza, jako uczestnika rozruchów. Oskarżony zaprzecza temu, twierdząc, że był podówczas na stacji kolejowej.

Świadek *Kargol Jan*, post. P. P., należy do tego samego oddziału, co poprzedni świadek. Stwierdza, że policja stała pod gradem kamieni i flaszek, rzucanych z tłumu, który począł wkońcu strzelać z rewolwerów. Wśród demonstrantów zauważył osk. Jarosza i Jankowskiego, rzucających kamieniami. Widział również kobietę, wznoszącą okrzyki. Była to osk. Cicha.

Przew.: Dostał pan kamieniami? — Tak, po nogach.

— A miał pan sińce? — Tak, sińce.

— Jak długo wytrzymał oddział pański grad kamieni przed oddaniem salwy? — Półtorej godziny.

Obr. dr. Glassner: Pan twierdzi, że to trwało półtorej godziny. A wie pan, o której godzinie było zgromadzenie? — Nie.

— A o której padła salwa? — Nie patrzyłem na zegarek.

Osk. Jarosz zaprzecza zeznaniom świadka, twierdząc, że nie był wówczas na miejscu wypadków. Osk. Cicha również zaprzecza zeznaniom świadka, podając równocześnie numer policjanta, który miał ją uderzyć w sieni gmachu województwa.

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **„KRAKOWIACY I GÓRALE"** — pogodna, pełna słońca sztuka Bogusławskiego stanowi jakby zastrzyk optymizmu, dlatego też publiczność wita ją gorąco, serdecznie, z entuzjazmem. „Krakowiacy" ukażą się dziś i jutro.

— **HASEGAWA — FERRARI — CONATI — GRIGNANI — HUPERTOWA W „MADAME BUTTERFLEY"**. Prawdziwą sensacją artystyczną dla melomanów krakowskich, będzie przedstawienie „Madame Butterfley" we wtorek 30 bm. z japońską primadonną cesarskiej opery w Tokio Toshiko Hasegawa w partji tytułowej a w otoczeniu włoskich artystów słynnego dyrygenta opery medjolańskiej Angalo Ferrari'ego, znakomitego barytona Lorenzo Conati'ego i tenora H. Grignani'ego. Tę doskonałą obsadę uzupełniać będzie świetna mezzo - sopranistka opery warszawskiej Janina Hupertowa.

— **PREMJERA W „BAGATELI"**. Widowisko świeże, porywające i aktualne zaprezentuje dziś Bagatela premjerą rewji pt. „Za Wasze zdrowie". W rewji tej pożegnają się z krakowską publicznością opuszczający nasze miasto jej ulubieńcy: I. Różyńska, L. Lawiński, J. Sulima - Jaszczołt, para baletowa G. Halicka i K. Ostrowski wraz z zespołem baletowym.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „W cieniu gilotyny"
APOLLO: „Noc weselna" (King Vidor)
ATLANTIC: „Hrabina Monte Christo" wg Dumasa (Elisa Landi, Robert Donat)
BAGATELA: „Na fali wspomnień" (Gary Cooper) orez rewja pt. „Za Wasze zdrowie".
DOM ŻOŁNIERZA: „Wiosenna parada" (Franciszka Gaal).
STELLA: „Pepi" i „Szatański Cowboy"
SZTUKA: „Cyrk Barnuma" (Wallace Beery, Adolf Menjou i inni).
ŚWIT: „Miłość na dworze wiedeńskim" (Evelin Laye, Fritz Kortner)
UCIECHA: „Promenada miłości" (Dick Powell, Ruby Keeler, Pat O'Brien)
WANDA: „Nie oddam dziecka Vanessa" (Helen Hayes, Robert Mont... i inni)

# Z GIEŁDY

### KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 25. 6. Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję nagół utrzymaną, ruch słaby, zainteresowanie minimalne. Zupełny zastój w obrotach.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

### GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 25. 6. Akcje: Bank Polski 101 — 100 — 101.

Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I em. 67 II em. 68 3 proc. prem. poż. inwest. seryjna 78 konwersyjna 52—51 kolejowa 51—50. setki 54.

Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Holandja 359.40 Londyn 26.69 N. Jork czek 5.31 1/8 N. Jork tel. 5.31¼ Paryż 35.01 Sztokholm 137.70 Szwajcarja 172.80 Berlin 213.45.

Tendencja niejednolita.

### POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 25. 6. Ceny orjentacyjne: makuch lniany 16—16.25. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

### GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 25. 6. Dewizy: Paryż 20.26¼ Londyn 15.43¾ Nowy Jork 3.07¼ Medjolan 24.25 Madryt 42 Amterdam 208.10 Berlin 123.60 Wiedeń noty 57.25 Sztokholm 79.55 Oslo 77.55 Kopenhaga 68.80 Praga 12.72 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.81 Japonja 90.25

Tendencja niejednolita.

# Wauchope mówi o zapewnieniu życia i mienia w Palestynie

Jerozolima. 25. 6. (ŻAT) Po wczorajszej konferencji w Afule z przedstawicielami kolonji żydowskich w Emek Iizreel, Wysoki Komisarz Wauchope przybył dzisiaj rano do Hajfy, gdzie dokonał inspekcji urzędów administracyjnych i instytucyj samorządowych. Na cześć Wysokiego Komisarza wydano herbatkę, w której brali udział przedstawiciele administracji okręgowej oraz komisarjatów samorządowych.

W przemówieniu wygłoszonem na przyjęciu, Wysoki Komisarz dał wyraz przekonaniu, że **im więcej będzie pracy, tem mniej będzie cierpienia ludności.** W odniesieniu do sytuacji w Palestynie Wysoki Komisarz oświadczył, że rząd jest niewzruszenie zdecydowany stosować wszelkie środki tak wojskowe jak i inne, aby całkowicie zapewnić bezpieczeństwo życia i mienia w kraju.

## Akcja uświadamiająca wśród Arabów

Jerozolima. 25. 6. (ŻAT) Rząd podjął akcję uświadamiającą wśród ludności arabskiej, a zwłaszcza wiejskiej. Z samolotów rozrzucono po wsiach i miastach odezwy, w których rząd apeluje do zdrowego rozsądku ludności, wzywając aby zaprzestali strajków i teroru. Odezwa głosi dalej, że skoro ustaną strajki i ład będzie przywrócony, przybędzie komisja królewska do Palestyny, która zbada zagadnienie Palestyny. Odezwa kończy się słowami: „Aby nie tracić tej szansy, zaniechajcie strajku i połóżcie kres terorowi."

## Kary zbiorowe

Jerozolima. 25. 6. (ŻAT) Dzisiejsza „Official Gazette" komunikuje, że nałożono kary zbiorowe na 1237 wsi arabskich i 14 przedmieść Jerozolimy. Jak sądzą, na przedmieścia Jerozolimy nałożono kary zbiorowe celem pokrycia kosztów utrzymania specjalnej policji żydowskiej.

## Szczegóły walki w Atarot

Jerozolima. 25. 6. (ŻAT) Napad arabski na Atarot został zlikwidowany wczoraj w nocy. Walka między policją, wojskiem i napastnikami trwała około godziny. Prócz zabitego Chaima Gołowickiego po stronie żydowskiej niema innych ofiar. Nie było też ofiar po stronie wojska i policji. Walka była nader zawzięta. Po stronie arabskiej były ofiary. Natychmiast po odparciu ataku, wojsko i policja przystąpiły do przeszukania całej okolicy.

Zabity Chaim Gołowicki liczył lat 40 i pochodził z Piotrkowa. Osierocił on żonę i 15-letniego syna. Zabity był jednym z założycieli kolonji Atarot.

# Telefonem od naszych korespondentów

—oOo—

## Lwów

# Straszna tragedja rodzinna

Lwów, 25. 6. O. Około 2-ej w nocy zaalarmowano pogotowie ratunkowe i policję o zbiorowem samobójstwie *całej rodziny złożonej z 6 osób.* Jak ustalono, przy ul. Zamarstynowskiej 36 w małym mieszkaniu zajętym przez Stefana Kotowskiego rozegrał się dramat na tle stosunków ekonomicznych. Kotowski postanowił wraz z żoną Heleną popełnić samobójstwo i zaczadzić 4 dzieci. W tym celu Kotowicz i żona napili się kwasu solnego, a po ułożeniu dzieci do snu zapalili w piecu i zamknęli zasówkę od komina, aby w ten sposób spowodować śmierć 4 dzieci.

W nocy około godziny 2-giej 8-letnia dziewczynka obudziła się i czując straszny zawrót głowy chciała wyjść z pokoju, wobec tego, że drzwi były od zewnątrz zaryglowane, wyszła przez okno i zastukała do sąsiadów. Sąsiedzi wyważyli drzwi do mieszkania Kotowskich. Natychmiast zatelefonowali po pogotowie, które odwiozło całą rodzinę do szpitala. Dziś rano Kotowscy zmarli, a dzieci walczą ze śmiercią. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że powodem samobójstwa był lekkomyślny tryb życia Kotowskiego. Kotowski był z zawodu stolarzem i często otrzymywał od swoich klientów zaliczki na poczet zamówionych mebli. Ostatnio jednak zaczął pić i przepijał pobrane zadatki, a gdy meble były gotowe sprzedawał je znów innym klientom. W przededniu samobójstwa zgłosił się do Kotowskiego jeden z jego klientów, który odebrał mu część mebli. Wobec tego, że meble były już sprzedane innej osobie, klient zagroził doniesieniem karnym. Kotowski bojąc się następstw postanowił popełnić samobójstwo.

## Mgr. Bojko zgłosił się do prokuratora

Lwów, 25. 6. O. W kołach żydowskich wywołało wielką sensację aresztowanie magistra praw Dawida Bojki, b. członka Egzekutywy rewizjonistycznej we Lwowie i referenta emigracyjnego. Mgr. Bojko był niegdyś urzędnikiem w towarzystwie Feniks, gdzie dopuścił się szeregu nadużyć, a ponadto sprzeniewierzył sumę około 60.000 zł. z pieniędzy otrzymanych od chaluców i emigrantów na poczet certyfikatów palestyńskich. Malwersacje te wyszły na jaw jeszcze przed kilkoma miesiącami, ale wówczas mgr. Bojko zbiegł ze Lwowa, a obecnie zgłosił się do prokuratora, który wszczął dochodzenia i zarządził aresztowanie mgra Bojki.

## Próba mechanicznego uboju

LLwów, 25. 6. O. W dniu dzisiejszym odbyła się w rzeźni miejskiej pierwsza próba zabijania zwierząt przeznaczonych na rzeź przy pomocy nowych „humanitarnych" środków. Próba ta odbyła się wobec przedstawicieli prasy i zaproszonych gości. Zabijanie odbywało się w ten sposób, że do zwierzęcia przeznaczonego na rzeź strzelano z specjalnego rewolweru w samo czoło pociskiem. Próba wypadła jednak niekorzystnie, gdyż tak woły jak i krowy i cielęta męczyły się przez 10 minut. Natomiast próba ta dała pomyślne wyniki przy zabijaniu świń.

—oOo—

## Łódź

## Wybory do Rady miejskiej

Łódź, 25. 6. G. Wybory do rady miejskiej zostaną wyznaczone dnia 30 czerwca i odbędą się dnia 27 września br.

## Pojedynek, który nie doszedł do skutku

Łódź, 25. 6. G. Przed dwoma tygodniami w pokoju dla adwokatów Sądu Okręgowego doszło do osobistej kłótni między adwokatem Weitzmanem byłym radnym i wybitnym działaczem społecznym a adw. Montlakiem.

W wyniku kłótni doszło do wezwania na pojedynek.

Z ramienia adw. Weitzmanna mieli sekundować adwokaci Landau i Kończyński, a z ramienia Montlaka adwokaci Forelle i Vogel. Pojedynek miał się odbyć w ubiegłym tygodniu, nie doszedł jednak do skutku, gdyż jeden z przeciwników nie stawił się.

## Spłonęły dwa domy

Łódź, 25. 6. G. Dzisiaj o godzinie 12.30 wybuchł pożar na przedmieściu Łodzi Chojny, w wielkim domu przy ul. Śląskiej 66. Wskutek wiatru pożar przeniósł się do następnej kamienicy. Oba domy spłonęły i 6 *rodzin pozostało bez dachu nad głową.*

## Grzeszolski napisał powieść

Łódź, 25. 6. G. Odsiadujący karę w więzieniu piotrkowskim, bohater głośnego procesu trucicielskiego Grzeszolski napisał w więzieniu powieść, którą przesłał swojemu obrońcy adwokatowi Hofmolk-Ostrowskiemu.

—oOo—

## Śląsk i Zagł. Dabr.

## Pogrzeb księcia Pszczyńskiego

Katowice, 25. 6. (K). Dzisiaj w godzinach popołudniowych odbył się w Pszczynie pogrzeb najmłodszego syna ks. von Pless hr. Bolka von Hochberg. W kondukcie żałobnym kroczyła cała rodzina zmarłego za wyjątkiem ks. Hansa Heinricha. W pogrzebie brało również udział wiele rodzin książęcych, przybyłych z Niemiec.

## Proces o bratobójstwo

Katowice, 25, 6. (K) Przed sądem okręgowym w Katowicach rozpoczął się w dniu dzisiejszym ciekawy proces o bratobójstwo. Ławę oskarżonych zajął 19-letni Alfred Knopp, oskarżony o zabójstwo swego brata Erenfryda wystrzałem z rewolweru. W świetle przewodu sądowego sprawa ta przedstawia się następująco:

Zmarły Erenfryd Knopp przebywał w Ameryce przez 12 lat skąd posyłał do domu swe oszczędności. W międzyczasie zebrała się suma 27.000 zł. Przed 2 laty Erenfryd przybył spowrotem do Piotrowic, do rodziny, która za pieniądze jego wybudowała sobie dom. Erenfryd począł się domagać zwrotu pieniędzy lub udziału w nieruchomości, w wyniku czego często dochodziło do scysyj. W czasie jednej z takich kłótni Alfred wydobył rewolwer i zastrzelił brata.

Na dzisiejszej rozprawie oskarżony tłumaczył się, że działał w obronie koniecznej, gdyż zmarły rzucił się na niego, grożąc sztyletem. Zeznania świadków nie potwierdziły jednak tego tłumaczenia się. Wyrok ogłoszony będzie jutro.

## Skazanie szpiega czeskiego w Niemczech

Berlin, 25. 6. PAT. Trybunał ludowy skazał 39-letniego obywatela czeskosłowackiego Erika Sevcika na dożywotnie więzienie za rozwijaną przez niego w okresie od stycznia do maja 1935 r. działalność szpiegowską na korzyść jednego z państw ościennych. Sevcik prowadził swą działalność *głównie na terenie Saksonji, gdzie interesował się specjalnie lotnictwem wojskowem.*

## Naród irlandzki wybierze głowę państwa

Dublin, 25. 6. PAT. We środę wieczorem de Valera oświadczył w parlamencie irlandzkim, że zgodnie z nową konstytucją urząd generalgubernatora zostaje zniesiony i głową państwa stanie się wyłoniony z wyborów wybraniec narodu.

## Rozruchy w Bukareszcie trwają

Bukareszt. 25. 6. PAT. W dniu wczorajszym różne dzielnice miasta były widownią [illegible]szych rozruchów. Grupy studentów pra[illegible]owych konfiskowały w kioskach dzienni[illegible] [illegible]wicowe i żydowskie i paliły je. W kilku miejscach doszło do starć między przedstawicielami lewicy i skrajnej prawicy. Policja dokonała szeregu aresztowań.

# List sen. Jareckiego do ministra Kwiatkowskiego

**Warszawa.** 25. 6. (Sin.) Przedmiotem rozmów dzisiejszych są ostatnie zajścia, na wczorajszem posiedzeniu Senatu. Na jutro zostało powołane specjalne posiedzenie grupy konserwatystów dla powzięcia decyzji co do dalszej taktyki.

**Warszawa.** 25. 6. (Sin.) Sen. Heymann-Jarecki ogłosił list następującej treści:

Wielmożny Pan Inżynier Eugenjusz Kwiatkowski Wicepremjer i Minister Skarbu w Warszawie!

Na posiedzeniu Senatu w dn. 24 bm. uznał Pan Minister za właściwe oświadczyć, że w „zeznaniu o dochodzie na urzędowym formularzu" strącam tyle „co np. starszy radca ministerjalny". Oświadczenie to musiało wywołać wrażenie, że ukrywam dochody i wpłacam do skarbu państwa sumy nieznaczne.

Stwierdzam, że przypadający odemnie osobisty podatek dochodowy wynosi rocznie około 30000 zł, i że podatek ten zawsze wpłacałem i wpłacam bez żadnego zalegania. — Nie mówię przytem o podatkach przedsiębiorstwa, którego jestem prezesem zarządu, przekraczającym rocznie 250000 zł, a wpłacanych również z całą punktualnością.

Posiada Pan Minister wszelkie możliwości sprawdzenia powyższych moich twierdzeń, sprzecznych z jego oświadczeniem. Nie wątpię, iż poleci Pan Minister dokonać natychmiast takiego sprawdzenia i w konsekwencji sprostuje Swoje twierdzenie wypowiedziane z trybuny Senatu. A nie wątpię dlatego, że nieoględne pozostawianie na członku ciała ustawodawczego niesłusznego podejrzenia, że pozbawia skarb państwa należnych dochodów byłoby wprowadzeniem do obyczajów politycznych czynnika, którego ani P. Minister ani ja, ani żaden uczciwy człowiek nie chciał by w nich widzieć.

Ponieważ postawiony mi zarzut został sformułowany publicznie, podaję treść niniejszego pisma także publicznie przez prasę.

Podpisany: Aleksander Heymann-Jarecki.

* * *

Sprawa incydentu na wczorajszem posiedzeniu Senatu wymaga tem bardziej oświetlenia, że jak nas informują od osób zbliżonych do sen. Heymanna-Jareckiego, sen. Jarecki nim zabrał głos z trybuny Senatu, zwrócił się do marszałka i przedłożył mu te pytania, które ma zamiar postawić p. wicepremjerowi. P. marszałek pytania te zaakceptował jako dopuszczalne do postawienia z trybuny senackiej, to też sen. Heymann-Jarecki był bardzo zdziwiony dalszym przebiegiem tej sprawy na posiedzeniu Senatu.

Odnośnie do koncertu o którym p. wicepremjer wczoraj wspomniał, dowiadujemy się obecnie, że istotnie w salonach p. Potockich odbył się koncert na rzecz towarzystwa „Opieka" pozostający pod protektoratem p. Aleksandry Piłsudskiej. Koncert ten został zorganizowany przez sekcję dochodów niestałych przy tym towarzystwie, którego prezesem jest p. hr. Potocki.

# Bandytyzm polityczny

## Na marginesie zajść w Myślenicach

„Kurjer Poranny" pisze na marginesie zajść w Myślenicach:

Opozycja endecka weszła na drogi teroru politycznego, posługującego się najdrastyczniejszemi metodami bandyckiemi. Opinja publiczna zaskoczona i zdumiona tą formą walki nie wyraziła natychmiast całego słusznego oburzenia, łudząc się jeszcze, że może były to tylko sporadyczne wypadki ostrej niepoczytalności. Niestety, rozwój akcji bombiarzy endeckich nie pozostawia już dziś wątpliwości, że jest to szeroka akcja planowa, obłęd zbiorowy, który należy wypalić gorącem żelazem powszechnej wzgardy społecznej i wyrzucić poza nawias życia publicznego karzącą dłonią sprawiedliwości.

W haniebnym „plonie" ostatnich kilku miesięcy endeccy teroryści mają: rzucenie bomby w Pakości (9 lutego), napad rabunkowy w pow. obornickim (2 lutego), rzucenie granatu w Wilnie, zorganizowanie i wykonanie cyklu zamachów bombowych w powiecie kościańskim oraz na Śląsku, rzucanie bomb w Katowicach, Częstochowie, Łodzi, w Tarnowskich Górach.

Wszystkie te zamachy w których straciły życie lub zostawały kalekami osoby najzupełniej niezaangażowane w walce politycznej skończyły się ujęciem sprawców i skazaniem ich przez sądy na wieloletnie kary więzienia. We wszystkich tych aktach teroru brali udział albo przywódcy miejscowych oddziałów Str. Narod., albo tego stronnictwa czynni członkowie. Gdyby nawet lęk przed bezwzględnem potępieniem opinji publicznej kazał władzom Stronnictwa narodowego kłamliwie zaprzeczać istnieniu rozkazów, dyrektyw i ustalonego planu zamachów bombowych, to i w tym nawet wypadku nie uda się ukryć, że organizatorzy i wykonawcy zamachów, to ludzie stronnictwa, wychowankowie zatrutej atmosfery ideologji i moralności endeckiej, jej szczytowe okazy.

W wolnem państwie jest miejsce na najbardziej nawet zacięte walki idei, poglądów i zasad — lecz nie powinno znaleźć się pobłażania dla zwykłego bandytyzmu, okrywającego się maską działalności politycznej czy społecznej.

Ostatni operetkowy, czy filmowy zamach w Myślenicach, mający coś z charakteru szlacheckiego zajazdu w połączeniu z napadem gangsterskim nie pozwala już dłużej łudzić się, że Stronnictwo Narodowe zdolne jest opamiętać się i zejść z platformy zbrodniczego warcholstwa. Opinja publiczna musi domagać się zastosowania najbardziej stanowczych zarządzeń przeciwko niepoczytalnym metodom, godzącym w spokój i siłę Rzeczypospolitej, a przedewszystkiem przyśpieszenia wymiaru sprawiedliwości w stosunku do takich przestępstw, których potworność tak głęboko wstrząsa sumieniem ogółu obywateli, że domaga się jaknajrychlejszego zadośćuczynienia.

# Związek Żydów polskich w Kanadzie

**Montreal.** 25. 6. PAT. Żydzi z Polski, mieszkający w Kanadzie, zorganizowali się w związek Żydów polskich w Kanadzie, który za cel wytknął sobie pomoc Żydom w Polsce.

# „Żydzi niepożądani"

**Berlin.** 25. 6. PAT. Mimo, iż w samym Berlinie od dłuższego już czasu zniknęły wywieszki z hasłami antyżydowskiemi, na krańcach miasta lub też w jego okolicach widnieją jeszcze często plakaty z napisem: „Żydzi są tu niepożądani". Chodzi tu głównie o wstęp do miejscowości podmiejskich, dokąd ludność Berlina udaje się tłumnie na wycieczki letnie. Również w lasach rozwieszone są w wielu miejscach szyldy: „Żydzi nie są pożądani w lasach niemieckich".

# Samobójstwo ściganego bandyty

Olkusz, 25. 6. PAT. Dzisiaj rano w lesie obok fabryki „Wolbrom" w Wolbromiu gajowy natknął się na śpiącego podejrzanego osobnika, o czem zawiadomił miejscowy posterunek policji państwowej. Gdy na miejsce przybył patrol policyjny, składający się z dwu posterunkowych, osobnik ów począł na widok policji uciekać, a na wezwanie do zatrzymania się, strzelił w kierunku policjantów, którzy w odpowiedzi oddali również dwa strzały. Wszystkie te strzały chybiły. Osobnik, uciekając w dalszym ciągu, dostał się na teren fabryczny i wbiegł w zaułek bez wyjścia. W rezultacie ścigany osobnik widząc się osaczonym dobył rewolweru i wystrzałem w skroń pozbawił się życia. Przy samobójcy znaleziono trzy rodzaje broni palnej, znaczną ilość naboi oraz komplet precyzyjnych narzędzi złodziejskich. Tożsamości zmarłego nie zdołano dotychczas ustalić, gdyż nic znaleziono przy nim żadnych dowodów osobistych.

# Nietylko granice, ale i wspólne ideały są zagrożone

Paryż, 25. 6. PAT. Wczoraj wieczorem odbył się bankiet towarzystwa francusko-brytyjskiego. Przewodniczył markiz de Vogue, a jako prezes honorowy zasiadał brytyjski minister wojny Duffcooper. Rząd francuski reprezentowali — Chautemps, Gasnier-Duparc, Spinasse, Vienot i de Tessan. Obecni byli też ambasador Clerk i lord Derby. Na zgromadzenie przybyło zgórą 300 osób. Po toaście markiza de Vogue, zabrał głos minister Cooper, który wygłosił przemówienie o psychologji narodów francuskiego i angielskiego. Sojusz francusko-angielski — mówił minister — nie jest kwestją sentymentów, ani dowolnego wyboru, jest nieodzowną koniecznością, jest sprawą życia lub śmierci dla tych dwóch narodów. Minister występuje przeciwko poglądowi, wśród części społeczeństwa angielskiego, iż Wielka Brytanja przystąpiła w r. 1914 do wojny z dobrego serca. Przystąpiliśmy do wojny — mówił minister — bo nasze interesy żywotne były zagrożone. Ignorancja tylko może skłaniać pewnych Anglików do wypowiadania się za zmianą naszej polityki zagranicznej i za doborem nowych sprzymierzeńców. Nie rozumieją oni, że państwo nie może dobierać sobie sojuszników dowolnie. Sojusze są narzucane przez fakty.

Mówca przypomina słowa premjera Baldwina: Nasza granica jest nad Renem i mówi: Są sprawy jeszcze poważniejsze od tej granicy, które nas łączą: *Są to wspólne ideały wolności i pokoju stanowiące nasz cel i hasło.* Dziś usiłuje się ośmieszyć wszystko w co wierzyliśmy. Jednostka — mówi się — nie ma znaczenia, tylko rasa jest decydującym czynnikiem. Mówi się w Europie, że posłuszeństwo cudzej woli, to najwyższa forma działalności ludzkiej. W tych pojęciach niema zresztą nic nowego. Są one równie zgubne jak tyranja i obce cywilizacji świata zachodniego. Propaguje się hasła, że wojna jest pożądana i że młodzież winna być przepojona przekonaniem, iż walka leży w naturze ludzkiej, a śmierć na polu walki na stanowić nasz najwyższy cel. Hasła te mogą sprowadzić na świat katastrofę, o ile dopuścimy do ich triumfu. Oto dlaczego twierdzę, że nietylko nasze granice, ale wspólne nasze ideały są zagrożone śmiertelnie.

Minister zakończył następującemi słowami: Pakt Ligi Narodów stanowi wyraz serdecznego porozumienia dwóch narodów, złączonych na zawsze przez potoki krwi przelanej we wspólnej sprawie. W okresie tak niebezpiecznym jak obecny, nie możemy lepiej przyczynić się dla sprawy pokoju powszechnego, niż dając światu dowody nieustannie solidarności, przyjaźni i jedności Francji i Wielkiej Brytanji.

# Czy wykupiłeś już szekla?

# Nowa deklaracja ministra Delbosa

Paryż, 25. 6. (R). W odpowiedzi na liczne interpelacje min. Delbos złożył oświadczenie o polityce Francji:

Nie sądzę, aby troska o bezpieczeństwo zbiorowe zwalniała nas od bezpośredniego wysiłku na rzecz bezpieczeństwa Francji. Nie zaniedbamy niczego, aby to bezpieczeństwo osiągnąć. Rząd nie robi sobie żadnych złudzeń, co do możliwości aktualnych Ligi Narodów. Rząd będzie pracował nad zrealizowaniem swoich nadziei. Na razie... *jedynym systemem realnym jest wzmacnianie bezpieczeństwa zbiorowego. Utrzymamy nasze zbrojenia na poziomie nieodzownym* (oklaski).

Pomiędzy Francją a Niemcami istnieje poważny spór od dn. 7 marca, wzmocniony jeszcze przez intensywne zbrojenia Rzeszy, której nikt przecież nie zagraża. Niemcy popełnily błąd, wywołując ten spór, błąd tem większy, że niema żadnych nie dających się usunąć rozbieżności pomiędzy koncepcjami naszych narodów. Kanclerz Hitler stwierdził, że niema roszczeń terytorjalnych i że żaden z naszych dwóch krajów nie powinien być sędzią ustroju innego państwa. Nasz spór ciąży nad całą Europą. Niemcy nie odpowiedziały na zapytania, które postawiono im właściwie już przed 2 laty. Nie możemy zgodzić się z tem, aby zasada wzajemnej pomocy obowiązywać miała tylko w pewnych częściach geograficznych świata. Powtarzamy, że nic nie dzieli naszych dwuch krajów.

Chodzi o stwierdzenie że można pogodzić nasze koncepcje, wychodząc z założenia niezależności wszystkich państw. Mam nadzieję, że odpowiedź Niemiec na kwestjonarjusz pozwoli nam na przystąpienie do pracy. Gdyby to nie nastąpiło, będziemy musieli zbadać zagadnienie wespół z państwami lokarneńskiemi na zasadzie naszej umowy z 19 marca 1936 r. Mamy jednak nadzieję, że porozumienie będzie możliwe. Zagadnienie Europy środkowej, a m. in. Austrji, zwracają na siebie naszą uwagę, chcemy być w tych sprawach zgodni z wszystkiemi zainteresowanemi państwami.

# Przyspieszenie realizacji reformy rolnej

**Warszawa. 25. 6. (Sin.)** Czynniki rządowe postanowiły podjąć akcję w celu pozyskania mas włościańskich bezpośrednio z wyelimowaniem przywódców politycznych. Dla osiągnięcia tego celu zamierzone jest m. in. intensywne realizowanie reformy rolnej. Parcelacja wielkiej własności rolnej ma być przyspieszona, a na zagospodarowanie osadników mają być przeznaczone duże sumy. Jednocześnie postanowiono zmniejszyć ciężary pieniężne ponoszone przez gminy, szczególnie zaś ciężary, płynące z dodatków mieszkaniowych na rzecz nauczycieli szkół powszechnych.

Niektóre koła rządowe spodziewają się, że odpowiednia polityka cen za artykuły rolnicze, prowadzona energicznie reforma rolna, oraz zmniejszenie ciężarów finansowych ludności wiejskiej wystarczą do pozyskania szerokich rzesz chłopskich.

# Plan marszu niemieckiego przez Szwajcarję

**Wiedeń. 25. 6. (R)** Duże poruszenie w opinji szwajcarskiej wywołał raport opublikowany w nowojorskim czasopiśmie „Foreign Affaires" przez wybitnego publicystę amerykańskiego Edgara Mowrera, b. wieloletniego korespondenta „Chicago Daily News". Mowrer, wydalony przez hitlerowców, uchodzi za znawcę niemieckich zagadnień wojskowo politycznych. Przypomina on, że na kilka lat przed wojną wprasie wojskowej niemieckiej głoszono, iż za wszelką cenę należy stworzyć okazję do wkroczenia do Francji przez Holandję, Belgję, lub na południu przez Szwajcarję. Obecnie Szwajcarja przystąpiła do wzmacniania swej obronności, na co przeznaczyła 235,000.000 franków. Teoretycy francuscy utrzymują, że plan marszu niemieckiego przewiduje forsowanie Szwajcarji ze wschodu na zachód oraz górnego biegu Renu między Bazyleą a Szafuzą. Niemcy mają na tym odcinku 7 dywizji.

## Nowa fabryka samochodów w Polsce

Warszawa, 25. 6. PAT. Dnia 23 czerwca rb. p. minister przemysłu i handlu na podstawie rozporządzenia Rady ministrów z dnia 24 lipca 1935 r. (Dz. U. R. P. nr. 56 poz. 361), ministra przemysłu i handlu z dnia 28 września 1935 r. (Dz. U. R. P. nr. 80 poz. 495) udzielił koncesji f. Lilpol Rau i Loewenstein Sp. Akc. w Warszawie, na prawo prowadzenia przemysłu wyrobu samochodów i podwozi samochodowych.

Koncesja przyznana uprawnia f. Lilpol, Rau i Loewenstein do wyrobu samochodów zasadniczo marek: Opel p. 4, Opel, „Olimpia", autobusy Opel Blitz, Chevrolet, Buick i G. M. C. ciężarowe o nośności od 2 i pół do 6 tonn.

Wyrób innych pojazdów mechanicznych może mieć miejsce jednak *po uprzedniem uzyskaniu zgody ministerstwa przemysłu i handlu.*

Samochodowy oddział f. Lilpol, Rau i Loewenstein będzie prowadziła w Warszawie z tem, że nie prędzej, jak po upływie 3 lat na żądanie ministerstwa przemysłu i handlu oddział samochodowy zostanie przeniesiony do innej miejscowości uznanej przez ministerstwo. Warunek przeniesienia uzależniony jest od skali produkcji samochodów i podwozi.

F. Lilpol, Rau i Loewenstein jest zobowiązana do uruchomienia całkowitej produkcji w kraju samochodów i podwozi zasadniczo marki „Chewrolet", względnie samochodów na tej marce opartych.

## Monopol zbożowy we Francji

Donoszą z Paryża, że na konferencji przewodniczących Izb Rolniczych zabrał głos minister rolnictwa Monnet, omawiając sprawę mającego powstać Instytutu Zbożowego który będzie kontrolował cały handel zbożowy. Minister podkreślił, że projekt monopolu zbożowego jest jednym ze środków pomocniczych dla rolnictwa i że celem rządu jest położenie kresu anarchji cen, jak również rewaloryzacja cen produktów rolniczych.

## Brak pomarańcz

W maju ub. r. przywieziono do Polski przeszło 1320 tonn pomarańcz amerykańskich, a w czerwcu około 660 tonn. W roku bieżącym pierwszy transport pomarańcz kalifornijskich nadszedł do Gdyni dopiero przed kilkoma dniami.

Wskutek braku pomarańcz kalifornijskich oraz małych dowozów pomarańcz hiszpańskich, ceny na te ostatnie znacznie zwyżkowały i doszły w Gdyni do 1.80 zł. za 1 kg.

W składach celnych w Gdyni znajduje się obecnie zaledwie 6000 skrzyń pomarańcz hiszpańskich, a w najbliższych dniach ma nadejść do Gdyni ostatnia partja towaru hiszpańskiego w ilości 3000 skrzyń. Koszt własny cif Gdynia tej ostatniej partji wynosi od 1.07 — 1.08 zł. za 1 kg.

Transport pomarańcz kalifornijskich, który nadszedł ostatnio do Gdyni, składa się z 16.000 skrzyń. Sama kompensata (koszty kompensaty) wynoszą od 1 skrzyni 10 zł. Cena hurtowa kształtować się będzie w Gdyni około 2 zł. za 1 kg. Ponieważ zapotrzebowanie na pomarańcze jest jednak dość znaczne i niewiadomo kiedy nadejdzie następny transport pomarańcz amerykańskich, na rynku będzie brak tego owocu.

# Z SPORTU

**NIESPODZIANKI W PUHARZE ŚRODKOWO EUROPEJSKIM.**

Pierwszą runda rozgrywek o puhar Środkowej Europy przyniosła z miejsca niespodzianki.

Największą sensacją jest wysoka porażka Admiry na boisku wiedeńskim i to w spotkaniu z przeciwnikiem nie zaliczającym się bynajmniej do ekstraklasy. Mistrz Austrji przegrał z prowincjonalną drużyną czeską Prostejovem 0:4 i mało jest prawdopodobieństwa by w przyszłym tygodniu na boisku swego przeciwnika mógł stratę tę nadrobić.

Znacznie lepiej spisał się w drugim meczu Rapid, który zwyciężył Romę 3:1 co może ewentualnie wystarczyć do utrzymania się w konkurencji.

Źle powiodło się również mistrzowi Węgier Hungaria przegrała na własnem boisku z Vienną 0:2 i ciężko będzie za tydzień nadrobić stratę tę w Wiedniu.

Lepiej spisał się FTC. który pokonał Slavię 4:2.

Nadspodziewanie dobrze wywiązała się ze swego zadania Austrja której nie dawano wielkich szans w spotkaniu z mistrzem Włoch. W Bolonji uzyskali wiedeńczycy zwycięstwo 2:1.

Torino na własnem boisku pokonało Ujpest 3.0 a Ambrosiana zwyciężyła w Brnie Židenice 3:2.

Jako rys charakterystyczny pierwszych bojów należy więc zanotować porażki mistrzów wszystkich krajów na własnych boiskach za wyjątkiem Sparty która wygrała z FC. Phoebus 5:2.

**WISŁA ZAPROSZONA DO ANGLJI.**

Prasa angielska zamieszcza wiadomość o decyzji Chelsei zaproszenia ligowej Wisły do Londynu w końcu br.

**NOWE REKORDY WAJSSÓWNY I KWAŚNIEWSKIEJ.**

W Pabjanicach w ramach pokazów miejscowego Sokoła dwie nasze zawodniczki ustanowiły w niedzielę dwa nowe rekordy Polski:

W rzucie dyskiem Wajssówna uzyskała wspaniały wynik 45,77 m (drugi w tym roku na świecie) a w oszczepie Kwaśniewska — 43.09 m. (piąty wynik świata!)

**FINAŁ O PUHAR DAVISA.**

Finałowy mecz w strefie europejskiej o puhar Davisa rozegrany zostanie w Zagrzebiu w początkach lipca br. między Jugosławją i Niemcami. Jugosłowianie rozegrają jeszcze przedtem swego rodzaju mecz „egzaminacyjny" z Węgrami w dniach 27 — 29 bm. w Zagrzebiu.

**OLIMPJADA W LONDYNIE 1940 r. — 100.000 FUNTÓW SZTERLINGÓW NA TEN CEL.**

Londyn, Brytyjski komitet olimpijski komunikuje, że lord major Londynu wystosował zaproszenie do międzynarodowego komitetu o rozegranie igrzyst olimpijskich 1940 roku w Londynie.

Komitet organizacyjny angielski zostałby utworzony natychmiast po akceptacji powyższej propozycji i rozpocząłby naychmiast prace w kierunku zdobycia niezbędnego funduszu 100.000 funtów szterlingów.

Większość imprez olimpijskich zostałaby rozegrana na stadjonie Wembley, trybuny którego już dziś dysponują 100 tysiącami miejsc.

**KISPESTI WE LWOWIE.**

W najbliższą niedzielę i poniedziałek bawić będzie we Lwowie ligowa drużyna budapeszteńska Kispesti AC. która w tabeli mistrzostw pierwszej ligi węgierskiej zajmuje piąte miejsce. W niedzielę Kispesti gra w ramach dnia L. O. Z. P. N. z reprezentacją Lwowa, w poniedziałek z Pogonią.

**PRZERWA W ROZGRYWKACH LIGOWYCH.**

Obecnie w rozgrywkach ligowych nastąpi przerwa. Zostaną jedynie rozegrane pozostałe z pierwszej rundy dwa mecze ligowe: Garbarnia — Warszawianka i Ruch — Wisła (28 bm. lub najprawdopodobniej 12 lipca).

Przerwa w rozgrywkach ma trwać do 16 sierpnia, jednak ze względu na wyjazd do Berlina na olimpjadę termin ten zostanie najprawdopodobniej przesunięty.

# Kronika krakowska

## DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Dallet Zofja Sarego 4, tel. 105-20. Dr Owczyński Tadeusz, Lubicz 34, tel. 158-26. Dr Pinkusfeld Regina, Sebastjana 7, tel. 116-83. Dr Sokołowski Adam, Basztowa 24, tl. 142-04.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 42. Gertrudy 1. Krowoderska 74. Konopnickiej 3 Krakowska 9. Mogilska 16. Podg.: Pl. Zgody 18.

## DO SPOŁECZEŃSTWA ŻYDOWSKIEGO!

W związku z bieżącą aliją „Ezra Chalucowa“ urządza dnia 26 bm. zbiórkę uliczną celem zebrania odpowiednich funduszów, potrzebnych na aliję.

Centrala apeluje tą drogą do Społeczeństwa by poparło akcję „Erzy Chalucowej“ i składało hojne datki na rzecz instytucji, która ma tak ciężkie i ważne zadanie w dobie obecnej.

## ZAKOŃCZENIE „DNI KRAKOWA“

W dniu wczorajszym zakończone zostały „Dni Krakowa“. Narazie niema jeszcze dokładnych cyfr ilustrujących frekwencję gości w Krakowie Wiadome jest, że „Wesołe miasteczko“ zwiedziło około 50.000 osób.

## KRAKÓW WOBEC „ŚWIĘTA MORZA“

W związku ze zbliżającem się „Świętem Morza“, które w roku bieżącym obchodzone będzie w sposób szczególniej uroczysty prezydent m. dr. Kaplicki zwraca się do mieszkańców m. Krakowa z apelem, aby uroczystości „Święta Morza“ znalazły szczególniej gorący oddźwięk wśród obywatelii Krakowa, odznaczających się zawsze głębokim patrjotyzmem, powszechnem uświadomieniem w zakresie potrzeb państwa i opartem na wiekowem doświadczeniu wyrobieniu społecznem.

Równocześnie apeluje do wszystkich PP. Właścicieli realności oraz lokali handlowych i przemysłowych na obszarze całego miasta, aby w dniach 28 i 29 bm. zechcieli przyozdobić domy swe i wymienione lokale chorągwiami o barwach państwowych i miejskich, względnie flagami, które sprzedaje Komitet „Święta Morza“ na dochód F. O. M.

## GRUNTA WARTOŚCI 16 MILJONÓW ZŁ OFIAROWAŁ KRAKÓW SKARBOWI PAŃSTWA

Na zebraniu Komitetu budowy Muzeum Narodowego w Krakowie podniesiono, że Komitet nie uzyskał przyrzeczonych subwencyj rządowych, mimo, że Gmina m. Krakowa zawsze hojnie występowała wobec Skarbu Państwa. Dla przykładu sekretarz Komitetu przytoczył realne wypadki ofiarowania przez Gminę w latach od 1921 do 1934 roku Skarbowi Państwa gruntów, oraz odstąpienia ich po cenach tak daleko odbiegających od cen rynkowych. I tak Kraków ofiarował Skarbowi Państwa grunt pod Akademję Górniczą, Państwowe Gimnazjum żeńskie, Instytut Geograficzny, Pocztową Kasę Oszczędności i domy mieszkalne tejże, pod kolej Kraków — Miechów, pod Zakłady Uniw. Jag., pod Bibljotekę Jag. itd., łącznej wartości zł 16,625.509.51.

## GMINA MA PRAWO POBIERANIA OPŁATY ZA UŻYWANIE KANAŁÓW

W dniu 24 bm. Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrzył skargi właścicieli nieruchomości w Krakowie przeciw opłacie za używanie kanałów pobieranej przez Zarząd miejski w Krakowie na podstawie zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewn.

Najwyższy Trybunał Admin. oddalił skargi, stając na stanowisku, iż zarządzenie Ministra Spraw Wewn. jest legalne i że Gmina ma prawo pobierania opłat kanałowych.

Powyższe stanowisko N. T. A. ma dla Krakowa bardzo wielkie znaczenie, albowiem zaczepione przez skarżących opłaty kanałowe przynoszą Gminie ponad 1.000.000 złotych dochodu i jedynie dzięki ich pobieraniu Gmina jest w stanie rozbudowywać kanalizację miejską w tak intensywny sposób, jak to czyni w latach ostatnich.

W motywach wyroku N. T. A. zaznaczył między innemi, iż Ministerstwo Spraw Wewn. związane jest w wysokiem stopniu projektem przepisów miejscowych, uchwalonym przez Radę miejską, że może zmieniać ten projekt tylko w kwestjach niezasadniczych i musi umotywować wprowadzone przez siebie zmiany. W ten sposób N. T. A. wyjaśnił kwestję istotną dla kompetencji samorządu i jego samodzielności.

## ZŁODZIEJE W RZEŹNI MIEJSKIEJ

(or) Nieznani sprawcy dostali się zapomocą wejścia przez wentyl, do magazynu w Rzeźni Miejskiej, skąd skradli 274 sztuk skór cielęcych, 19 wołowych solonych w stanie surowym, wartości 2.720 zł. na szkodę Izaaka Kalfusa, zam. w Bochni.

## EPILOG KRWAWEJ BÓJKI

(or) Kubiński Józef (lat 36), złodziej kasowy, zam. w Bronowicach Wielkich i Dragosz Albin (lat 39), stolarz, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 37, zostali zatrzymani za ciężkie uszkodzenie ciała na osobie Żelaznego Stanisława (lat 31), robotnika, zam. w Prądniku Białym przy ul. Urlatów 12. Żelazny został uderzony tępem narzędziem w głowę, w czasie bójki na ul. Smoleńsk. Wezwane Pogotowie Rat. przewiozło Żelaznego do szpitala św. Łazarza.

## ATAK SZAŁU NA UL. KRUPNICZEJ

(or) Na ul. Krupniczej dostała ataku szału Karolina Żych (lat 23), służąca, zam. przy ul. Krupniczej 19. Pogotowie Rat. przewiozło ją do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

—o○o—

— **HASZACHAR - PRZEDŚWIT** urządza w niedzielę 28 bm. wycieczkę w „Nic/ anc“. Informacje i zgłoszenia: Wielopole 24, I. od 7.30—8.30.

## ZWIERZYNIECKI — MAKKABI 3:1 (1:1).

Klęska powyższa Makkabi nastąpiła z dwu przyczyn: 1) Makkabi grała o klasę gorzej, niż na poprzednim meczu z Koroną i była zupełnie słabą we wszystkich linjach od bramkarza do napastników włącznie, 2) sędzia p. Fryc, protektor i trener Zwierzynieckiego(?!) — tak funkcjonuje obsada sedziowska — prowadził zawody sprytnie stronniczo, przepuścił dwa ofside'y, z których padły dwie bramki przeciw Makkabi, nie podyktował 2 karnych za dwie widoczne „ręce“ na polu karnem Zwierzynieckiego. Zupełnie zrozumiałe, że Makkabi musiała przegrać. Jeśli do tego dodamy, że gospodarze grali bez ambicji i tchórzliwie, taktycznie fatalnie i grzeszyli także pod względem dyscypliny, to wynik uznać należy za uzasadniony, gdyż nawet bez pomocy sędziego Zwierzyniecki był na ogół zespołem lepszym i ruchliwszym. W drużynie Makkabi brak Spiry w ataku odbił się dotkliwie. Jakkolwiek gracz ten jest zmanierowany, to jednak wie, czego chce i dyryguje drużyną, a obecnie brakło jej ducha i kierownika. Dlatego nie umiała zagrać, ani walczyć i stracila zupełnie głowę.

*Soldinger Adolf* (Makkabi Kraków), długoletni reprezentant Krakowa w piłce wodnej, uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim dyplom lekarza. Drużyna waterpolowa Makkabi posiada już kilku dyplomowanych graczy.



# Czy kolej zapłaci znaczne odszkodowanie za wypadek przy budowie garażu?

(or) Przy ul. Ks. Siemaszki w Krakowie buduje Dyrekcja Polskich Kolei Państwowych miljonowym kosztem garaż dla autobusów PKP. Prowadzenie powyższej budowy otrzymał p. Stanisław Przedborski, właściciel ziemski, zamieszkały stale w Warszawie, który pod firmą „Arcus“ kontrakt na olbrzymie te roboty otrzymał. W styczniu b. r. nastąpiła w toku robót przy budowie garażu katastrofa upadku z rusztowania kilku murarzy i robotników, jak Franciszka Malika, Stanisława Orzechowskiego ojca i syna oraz innych. Skutki upadku z rusztowania były dla pracowników fatalne, bo jeden z nich doznał złamania kości miednicowej i dalszych ciężkich obrażeń, inny przetrącenia kości kręgosłupa i trwałego kalectwa, wszyscy zaś prawie, dotknięci wypadkiem, do dziś dnia pozostają w leczeniu Ubezpieczalni Społecznej.

Jak się dowiadujemy, wpłynęło do Sądu Okręgowego w Krakowie, kilka pozwów przeciwko winnym katastrofy. Skarżący powołują się na to, że rusztowanie, na którem murarze pracowali, krytycznego dnia było nienależycie zabezpieczone.

Wypadek powyższy znajdzie wkrótce oddźwięk na sali sądowej, albowiem poszkodowani, działając przez adwokata dra Milana Markowicza, wnieśli przeciw Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych, a dalej przeciw wymienionemu właścicielowi dóbr, występującemu jako przedsiębiorca budowy, pozwy odszkodowawcze o kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Proces ten zapowiada się pod względem prawnym i z uwagi na jego podłoże bardzo interesująco. Jednym z głównych momentów będzie zarzucana w pozwie przez adw. dra Markowicza „culpa in eligendo“, czyli zarzut posłużenia się przez przedsiębiorstwo Polskich Kolei Państwowych przy wykonywaniu tak odpowiedzialnych i kosztownych robót, osobami rzekomo do prac tych niewłaściwemi.

**INSERATOW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.**

## Wolne posady

APTEKA Brandowej w Radomyślu Wielkim przyjmie magistra (rę) z dziesięcioleciem na zastępstwo. 6023g

## Posad poszukują

RUTYNOWANY buchalter - bilansista — korespondent szuka posady stałej lub dorywczej. Miejscowość obojętna. Wymagania skromne. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka pocztowa 135.

DYPLOMOWANY ABSOLWENT WSH. poszukuje zastępstwa w buchalterji na czas urlopów. Skromne wymagania. Adm. N. Dziennika pod „Zaufanie H."

BIELIŹNIARKA, — specjalność KOSZULE MĘSKIE PYJAMY ceny niskie. Orzeszkowej 8 II p. ganek. —

SZWACZKA z własnym krojem poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Krój".

## Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN", Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

SMACZNE OBIADY po zniżonej cenie wydaje się. Dietla 111, I piętro, m. 7.

DOBRA Żono! Wyjeżdżając na wakacje nie zapomnij o żołądku Twojego męża. — Smaczne, tanie i dobre domowe obiady wydaje: Brzozowa 12 parter, m. 3.

## Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze Goldberg, Gazowa 13. tel. 134-88. 9437kr

## Nauka i wychowanie

Szkoła KUPIECKIEGO przysposobienia prof. NYCZA, Kraków, Senacka 6. — roczna - męska - żeńska do 18 roku. Uczy praktycznie kupiectwa. Przedmiotów 10. Wypożycza podręczniki. — Kursy Handlowe - popołudniowe dla dorosłych. — Kurs Maszynopisma sześciotygodniowy 30 maszyn.



## Lokale

POKÓJ frontowy umeblowany dla 1 lub 2 osób do wynajęcia. Wiadomość Dietla 111 m. 12 między 2—4. 9701k

TRZECHPOKOJOWE komfortowe mieszkanie pierwszy dom od Wielopola zł. 115.— również

SKLEP frontowy duży do wynajęcia zaraz. Kraków, Długa 22. 6022g



POSZUKUJĘ pokoju przy inteligentnej rodzinie w okolicy Sebastjana, dla starszej pani. Zgłoszenia Sebastjana 8. m. 3.

FRYZJERNIA zaprowadzona, zaraz do wynajęcia, czynsz bardzo niski. Nagosziner, — Kraków, Kamienna 17. 9750k



SKLEP przy targu pierwszorzędny punkt galanterja, gospodarcze) Grzegórzecka 4. 6024g

PANNĘ przyjmę na mieszkanie od zaraz. Zgl. Wolnica 13, I. p. m. 16.

## Zdrojowiska

ZAKOPANE całoroczny Pensjonat GRANIT tel. 1278 zarząd Ch. Stern poleca pełnokomfortowe pokoje z bieżącą ciepłą i zimną wodą, wykwintną kuchnią rytualną wśród własnego parku i plaży. — „Radjo". 9073kr

KRYNICA. HOTEL-PENSJONAT „CARLTON" poleca komfortowe pokoje z utrzymaniem lub bez. Autobus do dyspozycji Gości. Ceny zniżone. 9140kr

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „IGMAR" Berenbaumowej-Hochbergerowej droga do Białego, telefon 1293 przyjmuje zamówienia na sezon letni. Ceny niskie. 9749k

SZCZYRK Willa »Szczęść Boże« położona w pięknym ogrodzie, poleca pokoje słoneczne, pełnokomfortowe. Kuchnia ściśle rytualna. Ceny umiarkowane pod zarządem R. Panzer i R. Klein.

ZAKOPANE CHRAMCÓWKI. Pensjonat - Hotel »SANOKÓWKA«. Poleca na sezon letni pokoje komfortowo urządzone z utrzymaniem, lub bez. Ceny bardzo przystępne. Wszelkie wygody zapewnione. Pod zarządem Schreibera.

PIWNICZNA - Zdrój. Pensjonat Klagsbalda, poleca pokoje słoneczne z balkonami. Kuchnia pierwszorzędna, na żądanie djetetyczna. Blisko łazienek mineralnych borowinowych, lasów, plaży. Piękny ogród, radjo, dorożka, telefon. Ceny lipiec, sierpień do 5 zł. 9748k

ZAKOPANE. „Palace". Najwytworniejszy hotel - pensjonat. 50 pokoi słonecznych, z balkonami. Apartamenty z łazienkami. Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia. Telefon 16.51. CENY BARDZO PRZYSTĘPNE. ŻĄDAJ PROSPEKTÓW. 9753k

ZAKOPANE. Ida Borzykowska i Leonja Krautówna zawiadamiają, że prowadzą obecnie pierwszorzędny pensjonat „BIAŁY DOM", ul. Sienkiewicza. Pełny komfort, piękne położenie, — kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. Telefon 1300. 9675kr

ORŁOWO - MORSKIE KROŚCIENKO n/D. Kolonje Turystyczno-Wypoczynkowe. Budynki komfortowe — utrzymanie pensjonatowe. — Prospekty, Zapisy: Żyd. Tow. Ośw., Warszawa, Żabia 9, m. 32, dołączyć znaczek pocztowy. 9623kr

KRYNICA, pensjonat „POLSKA KORONA" (telefon 160) pod zarządem DROWEJ R. LÖWOWEJ I C. GOLIGEROWEJ obok Nowych Łazienek i plaży. Słoneczne pokoje — ciepła i zimna woda w pokojach — ogród — salon brydżowy — radjo — kuchnia wykwintna. Tani sezon wiosenny. 8838kr


PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.